Nr. 8. Lwów, dnia 23. lutego 1912. Rok XLV. Tom LXXXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

PRENUMERATA WYNOSI wraz z przesyłką pocztową: W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K. W Rosyi rocznie 10 rubli sr. W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk. Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony. Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: DR JAN PAYGERT BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD. LWÓW, ULICA KAROLA LUDWIKA 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej. Ogłoszenia przyjmuje: Administracja „Rolnika" i Agencja ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 3. Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się. Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

100 (1—12) Przedsiębiorstwo budowy kolejek wązkotorowych
JULJUSZ WEISS
Generalne zastępstwo firmy: ROESSEMANN I KÜHNEMANN
WE LWOWIE, ULICA KOPERNIKA 11 — TELEFON 627.
buduje i dostarcza koleje wązkotorowe polowe, cegielniane, leśne, dla kamieniołomów, tartaków, stajen, dla eksploatacji torfu itp. — Oferty, katalogi i t. p. darmo.

J. M. PALĘDZKI.

Polityka ekonomicznej ugody.

Nie ulega wątpieniu, że obecna drożyzna powstała w znacznej mierze z morganizmu czyli z amerykańskich trustów. Więc też w Ameryce zauważono rychlej niż gdzieindziej, że fałszywą jest doktryna, iż piętrzenie się olbrzymich fortun w ręku jednostek korzyść przynosi ogółowi. Ostatni dwaj prezydenci Stanów Zjednoczonych a z nimi coraz szersze warstwy amerykańskie porzucają politykę popierania produkcji, by popierać raczej konsumentów.

Jak zwykle wyszedł z żołądka ruch, który zrewoltował rozum. Z przyrodzoną sobie energią dali amerykanie rychło wyraz swemu przekonaniu w formie antytrustowej ustawy i dziś już przeszli do dochodzeń prawnych i postępowania sądowego przeciwko pojedynczym trustowym instytucjom. Żadne stronnictwo polityczne nie odważy się obecnie w Ameryce przyznawać do przekonań, na których opierają się wielkie asocjacje kapitalistyczne. Mogą enuncjacje pp. Roosewelta i Tafta być po części manewrami obliczonymi na blizki termin wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych, — tem wyraźniej dowodziłyby one faktu, że przeważna większość amerykańskiego społeczeństwa jest antytrustowo usposobiona. W Ameryce decydują przekonania mas, nie może przeto ulegać wątpieniu, że olbrzymia partya konsumentów przewagę swą wyrazi i utrzyma.

Ruch amerykański zastał wszystkie ziemie polskie a mianowicie także Galicję w zaraniu wielkiego przemysłu.

Drożyzna, która wzrosła w Ameryce jako gorzki owoc wybujania produkcji, objawiła się u nas jako zjawisko bezpośrednie, przyszła jakoby myśl niedobra, która zaraża umysły. Ale nie zastała u nas ani owych miljardów ani nawet miljonów, wspierających się jak w Ameryce, na bogactwie dziesiątek tysięcy osobników i na dobrobycie szerokich warstw. Żadna prawie industrja nie gromadziła u nas przez pokolenia wartości ekonomicznych, przeciwnie, u nas mieszka dobrobyt mierny i ubóstwo. Tem boleśniej trafia nas drogość materjałów do życia niezbędnych, tem dobitniej narzuca żołądek politykę swoją rozumowi: politykę popierania konsumcji. A jak to często bywa w społeczeństwie, które opóźnia się w rozwoju, zetknął się u nas skutek działania energiczniejszych narodów z zapoczątkowaniem działania, — drożyzna z hasłem produkowania, potrzeba popierania konsumentów z potrzebą poparcia produkcji.

I nie ulega wątpieniu, że u nas obie potrzeby istnieją. Potrzeba polityki konsumentów rezultuje co dnia wprost z położenia rzeczy. Ma za sobą przekonanie ogółu, ma biedę i konieczność odmawiania sobie niejednej rzeczy, którą się dotąd za niezbędną uważało. A te głosy zwykle dobitnie się zaznaczają, tem dobitniej, że sympatyzują z niemi głosy sąsiednich narodów i poprostu wszechświata.

O potrzebie poparcia produkcji przekonane jest zarówno państwo jak cały myślący ogół. I słusznie. Wobec stałego deficytu w budżecie, którego dochody nie starczą na pokrycie koniecznych potrzeb krajów, gdy bilans zagranicznego handlu Austrji wykazuje wzrastające z roku na rok

Dołącza się Cennik ziemniaków p. J. Skąpskiego.

saldo debet czyli przewagę importu nad wywozem towarów, gdy nietylko więc długi państwa ustawicznie wzrastają, ale i gospodarstwo krajowe stale się zadłuża wobec reszty świata, należy podniesienie produkcji do najpilniejszych zadań krajów austrjackich. W Galicji, w której miliardy leżące w ziemi od niedawna dopiero wydobywać poczęto, a z drugiej strony kwestja przeludnienia powstaje tylko z potrzeby większych zarobków mas — jest poparcie wszelakiej produkcji więcej niż zwykłym postulatem rozumu, bo stało się warunkiem istnienia, trwożliwem pytaniem, co dzień jutrzejszy przyniesie.

I zdaje się na pierwszy rzut oka, że oba kierunki są sobie zasadniczo przeciwne że polityka jedna drugą wyklucza. Tak jest w Ameryce. Tam masy i średnie warstwy zadawalniały się dotąd wzrastającym zarobkiem, jaki dawała im produkcja, i partycypowaniem w skutkach bogactwa, jakie także dzięki produkcji rozszerzało się po kraju. Dziś, gdy na skutek drożyzny zwróciły się przeciw polityce produkcji, nie starczą masom strejki, którymi od czasu do czasu zwyżkę cen pracy wywalczały, ale zakazują trusty i kartele i usuną niewątpliwie to wszystko, w czem źródła drożyzny upatrują. W krajach Europy decydują jednakowoż wspólne siły wszystkich warstw i kierunków społecznych. Powstaje zatem walka przewlekła. Po stronie konsumentów zaznacza się ona strejkami olbrzymich rozmiarów, wyborem swoich ludzi na posłów, a w pracy organicznej przedewszystkiem parciem ku wytworzeniu instytucji konsumcyjnych. Tak w Anglji, Francji i Niemczech.

Wiedeń miał swoją gorącą manifestację wrześniową, a projekt nowej ustawy o stowarzyszeniach, instytucjom spożywczym nieprzychylny, natrafia na gwałtowną wprost opozycję.

W naszym narodzie o charakterze przeważnie estetycznym i etycznym, łagodzi siłę przeciwieństw właśnie to usposobienie nasze, które tamuje radykalny nasz rozwój ekonomiczny. Obie strony — o ile działają same, nie oddając się pod wpływy żywiołów bezwzględnych, — są z góry u nas skłonne do umiarkowania i względności.

Zaznacza się ta właściwość na wszystkich polach, specjalnie też przy normowaniu celów instytucji ekonomicznych. Jest to objaw dodatni, który w naszych stosunkach najlepiej prowadzi do celu. Gdy polityka podwójna tak producentów jak konsumentów, jest w równej mierze konieczną, nie pozostaje, jak łagodząc ostrość okazywać i względność i wzajemne wyrozumienie. Przy bliższem przyjrzeniu widzi się także, że punktów stycznych więcej jest niż sprzecznych. Nietylko z Ameryki, przedewszystkiem z Niemiec przyjdzie do Galicji hasło walki przeciw polityce producentów.

Ale jakież małe są u nas do niej powody? Wszakże nie posiadamy produkcji wybujałej, kartele i syndykaty, których celem jest utrzymanie cen na wysokości, są u nas wyjątkowe. I rząd u nas produkuje i aktywnie kartele popiera, ale w niewielkiej mierze. Natomiast potrzebują właśnie masy naszego ludu pieniężnego poparcia, jakie wyższą płacą i rozszerzeniem możności zarobku dadzą właśnie fabryki i przemysłowe przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju. U nas świta dopiero brzask szerokiej industrji, z którą było tak dobrze do ostatniej doby masom ludu po całym świecie.

Politykę ekonomicznej ugody zaznaczyć należy przedewszystkiem uśmierzając ostrość drożyzny. Środkiem, który nikogo nic nie kosztuje, bo tylko na praktycznem urządzeniu polega, a który masom ludu na wsi i w mieście daje możność mniej pieniędzy płacić za towary, jest wyeliminowanie pośrednika między producentem a konsumentem.

Rządy berliński i wiedeński proponowały niedawno gminom, aby same zakupywały produkty rolne i po cenie zakupu oddawały mieszczanom. Jest to więc jeden sposób, i dla mieszczan tylko, i dotyczący przeważnie materjałów na pokarm. — Głównym wszakże sposobem eliminowania pośrednika — który nie produkując lwią część produkcji zgarnia do swojej kieszeni, — jest tworzenie stowarzyszeń spożywczych. Członkowie rozkupują między sobą, co sami zakupią. Płacą więc w sklepie swoim ceny niższe, a raczej wedle jedynie rozumnego systemu płacą zrazu tyle lub prawie tyle, co płaci się wszędzie indziej, a zysk pośrednika-kupca ciułają automatycznie w stowarzyszeniu, które na końcu roku zaoszczędzone przez każdego członka kwoty rozdziela. Zatrzymuje się tylko część, aby taniej módz zakupywać, aby wytworzyć co rychlej własną centralę i w ten sposób jeszcze powiększać różnicę między ceną zakupu a sprzedaży. I gdzie tylko żyją ludzie na globie ziemskim, co doznali skutków drożyzny, wołają o stowarzyszenia spożywcze. Anglja, klasyczna ziemia tych instytucji, liczy już 2 i pół miljona członków. W Galicji polecali je ostatniego lata posłowie i wszelkie wiece i komisje drożyźniane. Posiada je Galicja w sklepach spożywczych Kółek rolniczych, choć bez formy zarejestrowania sądowego i na maleńkie rozmiary. Instytucje te byłyby ogromnym krokiem naprzód, by lud nasz w małych miastach i wsiach okolicznych od lichwy i wyzysku wybawić.

Ale projekt rządowy nowej ustawy o stowarzyszeniach jest dla tych właśnie instytucji spożywczych wielce niełaskawy. Robi im różne utrudnienia. Żąda na przykład, aby dziesiątą część udziału wpłacał członek natychmiast. W miejscowościach o mniej niż 20.000 mieszkańców potrzeba co najmniej 50 członków od razu do założenia stowarzyszenia, w większych miejscach najmniej 200. Stowarzyszeniu spożywczemu ma być zakazane zakładać filie. Są to utrudnienia wielkie, krępujące tak utworzenie jak rozwój. Bo zysk znaczny a raczej znaczna oszczędność w wydatkach wyrasta przedewszystkiem w miarę rozgałęzienia instytucji. Wiadomo, że prace przedwstępne w celu utworzenia we Lwowie wielkiego stowarzyszenia spożywczego dla urzędników wstrzymano teraz i projekt zarzucono po ukazaniu się projektu rządowego nowej ustawy. Szkoda. Analogiczna instytucja wiedeńska tak wiele robi dobrego.

Sądzę, że na czasie jest polityka ugody ekonomicznej w powyższych ramach jako ogólne zadanie społeczne, i że wyrazem takiego przekonania byłoby usunięcie utrudnień projektowanych dla stowarzyszeń spożywczych, oraz tworzenie takich instytucji.

Użyjcie, jeżeli je teście zakatarzeni, zachrypnięci, zaflegmieni i ciężko oddechacie, fluid Fellera z marką „Elsafluid". — My sami przekonaliśmy się o jego skutku leczniczym, uspokajającym kaszel, orzeźwiającym, przy bólu piersi, szyi i kłóciu w boku etc. Próbny tuzin 5 kor. dwa tuziny 8 kor. 60 h. franko. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 286 Kroacja. 84 (2—24)

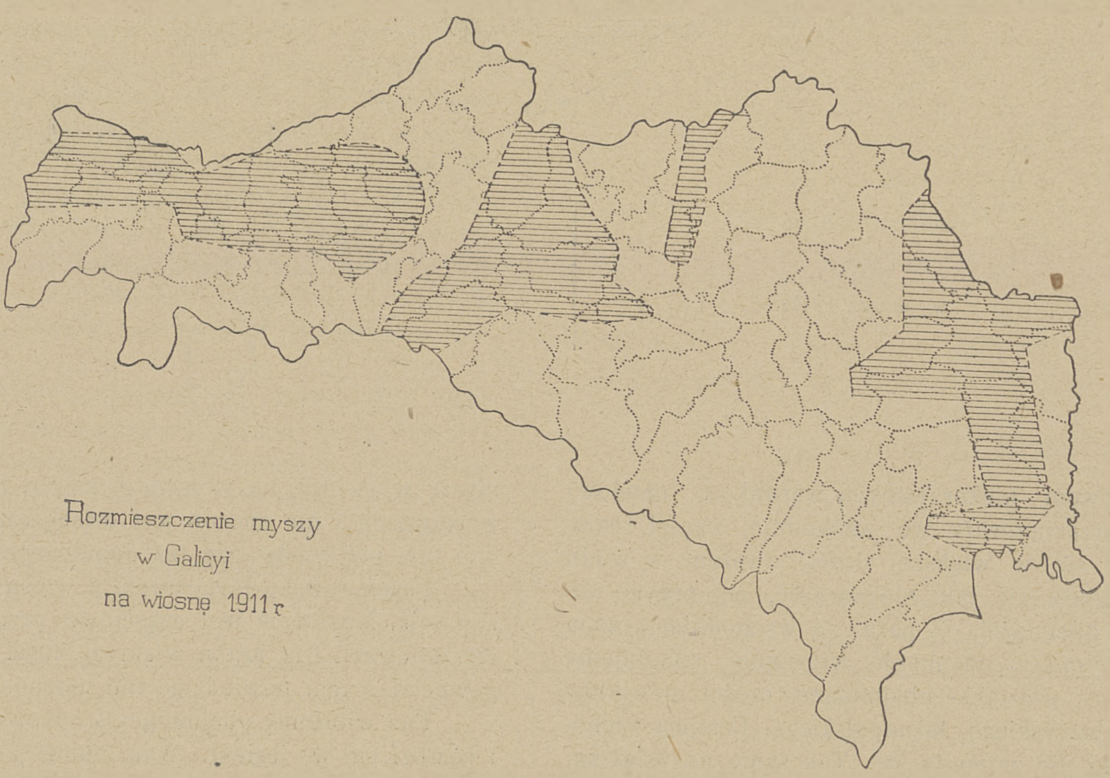
Myszy polne w r. 1911.

Jednym z pierwszych warunków skutecznego zwalczania myszy polnych jest dokładne poznanie miejscowości, w których one przezimowują i w których występują najczęściej, oraz dróg, któremi posuwają się w inne okolice kraju. Wtedy bowiem dopiero będzie można, przez stosowną izolację i przecięcie dróg, klęskę umiejscowić i pokonać.

Działalność Oddziału ochrony roślin trwa jeszcze zbyt krótko, by można było otrzymać pewne wyniki w tym kierunku. Praca systematycznie prowadzona zawiedzie jednak wkońcu do zamierzonego celu a pierwsze kroki przedstawiam poniżej.

Mapy rozmieszczenia myszy na wiosnę i w jesieni r. 1911, załączone tutaj, oparte są na doniesieniach otrzymanych na podstawie bądź rozsyłanych kwestjonarjuszy, bądź ze sprawozdań Zwierzchności gminnych. W r. 1911 nie mamy jeszcze doniesień ze wszystkich miejscowości kraju, dlatego też i granice wykreślone na mapach muszą być nieco teoretyczne i w rzeczywistości prawdopodobnie przedstawiają się nieco inaczej. Odnosi się to zwłaszcza do mapy wiosennego rozmieszczenia myszy, jest ona bowiem oparta na kwestjonarjuszu rozesłanym do właścicieli ziemskich w całym kraju, na który jednak nadeszło zaledwie 33% odpowiedzi. Mapa jesienna jest już znacznie dokładniejszą, albowiem oprócz odpowiedzi na kwestjonarjusz, złożyły się na nią sprawozdania Zwierzchności gminnych z dwudziestu kilku powiatów. Sprawozdania te niekiedy nie są zupełnie wiarygodne, często są bowiem pisane schematycznie dla kilku gmin odrazu, czasami zaś podają wręcz przeciwne szczegóły niż sprawozdania obszarów dworskich z tych samych miejscowości. Wykorzystanie więc tych sprawozdań musi być dość ostrożne.

Przy układaniu tej mapy postępowaliśmy w ten sposób, że najpierw wykreślano mapy poszczególnych powiatów a na podstawie tych dopiero mapę całego kraju. Trzy z tych map powiatowych przedstawiamy również, dla zilustrowania kilku ciekawszych szczegółów.



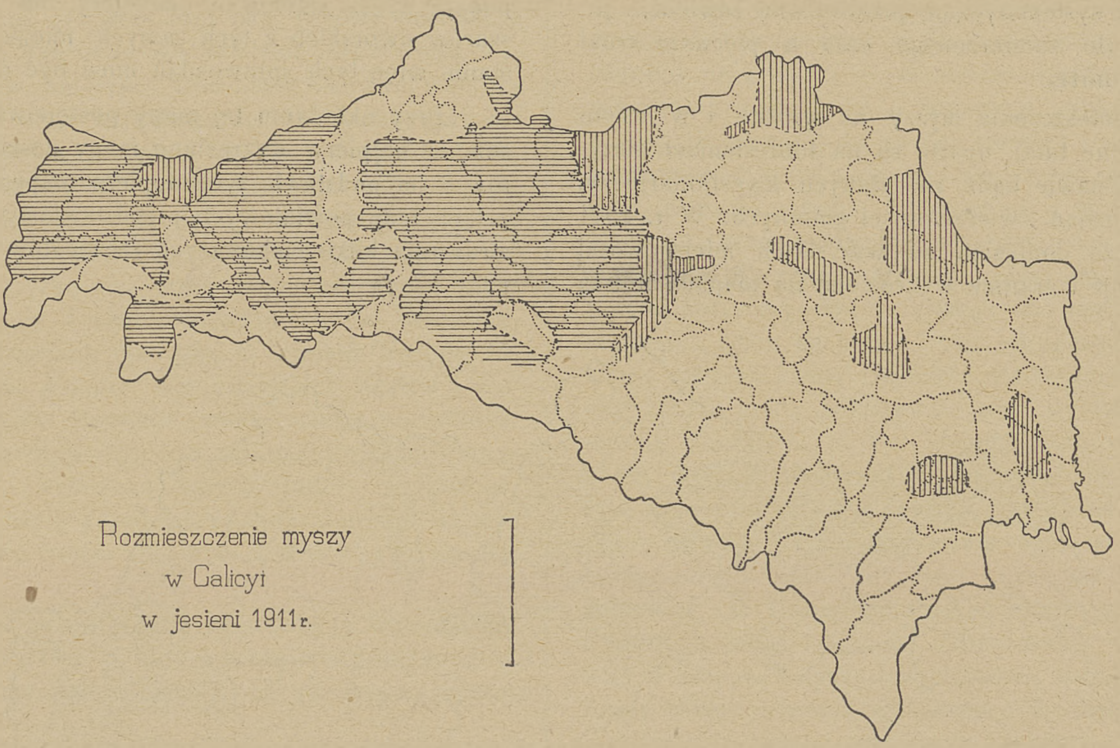
Mapa wiosenna przedstawia nam obszary, na których myszy przezimowały, dane zostały zebrane w miesiącu marcu i początku kwietnia. Obszary te, zaznaczone poziomem kreskowaniem, obejmują znaczne przestrzenie kraju. Ilościowo nie można było przezimowania przedstawić, do tego bowiem sprawdzianem może być albo wysokość wyrządzonej szkody albo ilość myszy. W tym wypadku szkód nie można było ocenić, gdyż polegały one głównie na żerowaniu i kopaniu nór jesiennem a ilość myszy o tyle nie mogła wejść w rachubę, że wyrażenia w doniesieniach „niewiele“, „dość dużo“, są zbyt indywidualne, porównania zaś z jesienną ilością dają cyfrę, posiadającą znaczenie tylko dla danej miejscowości i nie można jej z cyframi z innych okolic sprowadzać do wspólnego mianownika.

Z wiosną r. 1911 znajdowały się myszy w kilku powiatach północnych Galicji zachodniej, ciągnących się pasem od Białej i Chrzanowa po Mielec, Ropczyce i Jasło. Powiaty Rzeszów, część jasielskiego i krośnieńskiego były od myszy wolne. Dalej na wschód zajęte były powiaty ciągnące się dość szerokim pasem z północy na południe, a zwłaszcza łańcucki, jarosławski, przemyski, brzozowski i części sąsiednich. W Galicji wschodniej znajdowały się myszy w małym pasku obejmującym części powiatów jaworowskiego i gródeckiego oraz środek rawskiego. Znaczna przestrzeń kraju, położona bardziej na wschód, myszy na wiosnę zupełnie nie wykazywała, aż dopiero przezimowały one w pasie ciągnącym się znowu z północy na południe a mianowicie w powiatach brodzkim, zbarazkim, tarnopolskim, trembowelskim, czortkowskim, zaleszczyckim i w częściach sąsiednich powiatów.

Jak widzimy więc, przezimowały one na dość znacznych przestrzeniach, które obejmują właśnie te centra wraz z sąsiedniemi okolicami, które jako takie w broszurce naszej „Myszy polne w r. 1910/11“ wskazaliśmy. Można się było spodziewać patrząc na tę wiosenną mapę, że

w tychże miejscowościach wystąpią myszy w jesieni, o ile warunki klimatyczne lata na rozmnożenie się ich pozwolą. I rzeczywiście porównując teraz mapę jesiennego rozmieszczenia myszy, zobaczymy iż w obrazie skreślonym poprzednio, — nastąpiło tylko pewne wypełnienie i zaokrąglenie oraz co ciekawsze, przesunięcie całego obrazu na azchód.

W r. 1911 mieliśmy jak wiadomo zupełnie inne stosunki klimatyczne w zachodniej i wschodniej części Galicji. Zachodnia część cierpiała na brak opadów atmosferycznych, tak, że opady te w miesiącu lipcu wynosiły od 4 mm (Dobczyce) do 65 mm (Nowy Targ) średnio 27·1 mm, w sierpniu 12 mm (Niepołomice) do 131 mm (Dukla) średnio 71·0 mm. We wschodniej części zaś od 10 mm (Turka) do 176 mm (Zaleszczyki) średnio 70·6 mm w lipcu, a w sierpniu od 29 mm (Toporów) do 336 mm, (Zaleszczyki), średnio 124·6 mm. Wschodnia część miała zatem w lipcu około 3 razy a w sierpniu 2 razy więcej opadów. Nic więc dziwnego, że wpłynęło to i na rozmnażanie się myszy.



Rozmieszczenie myszy w Galicyi w jesieni 1911 r.

Pod wpływem niekorzystnych warunków (opadów) myszy, które przezimowały we wschodniej części kraju, nie rozmnożyły się w większej ilości, owszem w wielu okolicach pojawiały się tak nieznacznie, że prawie nie zauważono ich obecności. Z pasu na wschodnim krańcu kraju, uwidocznionego na mapie wiosennej, znajdujemy w jesieni tylko szczątki, obejmujące części powiatów brodzkiego, złoczowskiego, tarnopolskiego. Granica zachodnia tej wysepki nie zmieniła się. Tak samo pozostał zupełnie niezmienionym najbardziej na zachód wysunięty cypel wiosennego pasu w częściach powiatów brzeżańskiego, podhajeckiego i rohatyńskiego. Tuż obok w powiecie przemyślańskim i lwowskim znajduje się wązki skrawek ziemi nawiedziony myszami, czego na wiosennej mapie nie widzimy. W części powiatów czortkowskiego, husiatyńskiego i borszczowskiego oraz w okolicach północnego krańca horodeńskiego pozostały znowu resztki owego wiosennego pasu, doznawszy w horodeńskiem pewnego przesunięcia ku zachodowi. Naogół więc możemy zauważyć znaczne zmniejszenie się w jesieni obszarów zajętych przez myszy w porównaniu z wiosną. Zauważyć możemy również, że w pierwszym rzędzie pozostały myszy w miejscowościach bardziej na zachód wysuniętych a nawet wystąpiły tam na nowych obszarach (Przemyślańskie). Na mapie oznaczone te miejscowości kreskowaniem pionowem, które oznacza w tym wypadku nieliczne pojawienie się myszy. Groźno ich wystąpienie zaznaczyliśmy kreskami poziomemi.

Prawie w całym powiecie sokalskim znajdowały się myszy w jesieni, na wiosennej mapie nie zaznaczono ich wystąpienia i nie sposób jest dzisiaj rozstrzygać, czy były one tam już wtedy, czy też dopiero przywędrowały.

Pasek rawsko-jaworowski z wiosny zanikł w jesieni zupełnie. Możliwem jest częściowe przesunięcie w powiat cieszanowski. Dla braku większej ilości dat z wiosny, nic pewnego o tem powiedzieć nie można.

Pas wiosenny obejmujący środkową Galicję spotężniał i rozrósł się w jesieni. Wschodnią jego granicę otacza dość szeroka przestrzeń, oznaczona na mapie pionowemi kreskami, przestrzeń wykazująca niewielką ilość myszy. Obejmuje ona głównie powiat cieszanowski, część jarosławskiego, część mościskiego i wrzyna się wązkim paskiem w gródeckie zajmując między innemi wsie: Hartfeld, Cuniów, Bartatów, Brundorf, Ebenau, Doliniany, Milatyn.

Następnie niewielka ilość myszy znajduje się w częściach powiatów rudeckiego i samborskiego. Jaką jest południowa granica środkowego pasu stwierdzić nie mogliśmy, nie mając dostatecznych danych. To tylko można było skonstatować, że w północnej części powiatu liskiego myszy nie było, gdy tymczasem środkowa jego część posiadała ich dużo. Granicę zachodnią w jasielskiem i krośnieńskiem wykreślono dokładnie. Dalej ku północy biegnie ona pilzneńskiem, ropczyckiem i mieleckiem, gdzie skręca ku wschodowi, przechodząc prawdopodobnie środkiem kolbuszowskiego i południową granicą niskiego, wrzynając się tam dwoma wąziutkimi paskami, gdyż we wsiach Łowisko i Steinau oraz w pasku obejmującym wsie nad brzegami Sanu: Bukowinę, Bieliny, Przędzel, Racławice, Nisko

i Glinianką znajdują się duże ilości myszy, gdy w gminach sąsiednich ich niema.

Jeśli porównamy teraz jesienny i wiosenny obraz, zobaczymy, że obszar zajęty przez myszy wzrósł stosunkowo nie symetrycznie. Kiedy bowiem ku wschodowi myszy w większej ilości zajęły częściowo jaworskie, mościskie, samborskie, w nieznacznej zaś ilości pokazały się w dalszych nieco okolicach, to ku zachodowi zajęły one cały powiat rzeszowski, ropczycki, część niskiego, kolbuszowskiego i t. d. Widzimy więc ogromne przesunięcie się myszy ku zachodowi tak, że ów pas wolny na wiosnę od myszy a odgraniczający przestrzeń środkową przezimowania od zachodniej, przesunął się na całej prawie linji w inne powiaty. Przedstawia się to dość dziwnie, jednakowoż na podstawie danych, które zebraliśmy, tylko w ten sposób można było wykreślić te granice. Nie są one tutaj jednakże zupełnie ścisłe, w rzeczywistości są może nieco inne, dla braku bowiem większej ilości danych można je było tylko schematycznie wykreślić. Granica pasu zachodniego przebiega przez kraniec dąbrowskiego, gdyż tylko w Smykowcach wielkich i w Radgoszczy nie wystąpiły myszy; następnie biegnie przez pilzneńskie i gorlickie, tu jednak dokładny jej przebieg nie jest bliżej znanym, poczem dość szerokim półwyspem wchodzi w jasielskie. Granica południowa biegnie przez nowosądeckie i nowatarskie, przez myślenickie i żywieckie i wżyna się głęboko ku północy, gdyż w częściach limanowskiego i wielickiego myszy niema. Granica północna przesunęła się w chrzanowskiem aż po piaski jaworzniecko-szczakowskie a cały obszar krakowskiego. nawiedzony tak silnie w r. 1910, i część północna podgórskiego posiada stosunkowo niewiele myszy.

Naogół skonstatować można, że myszy w r. 1911 wystąpiły znowu na znacznych obszarach kraju i to głównie w części zachodniej. W porównaniu z r. 1910 nastąpiło znaczne przesunięcie na zachód, to samo da się także zauważyć w porównaniu z mapą wiosennego rozmieszczenia myszy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa klęska myszy polnych w naszym kraju przesuwa się od wschodu na zachód. Obserwacje czynione w latach dalszych pokażą nam, czy przypuszczenie to jest słusznem. Przesuwania się myszy nie wyobrażam sobie jako wędrówki, choć nie można zaprzeczyć, że dla rozmnażania się i zajmowania coraz to większych obszarów i wędrówka ma duże znaczenie. Sądzę jednak, że główne znaczenie posiadają w tym kierunku pewne warunki klimatyczne, wpływające w ten sposób, że myszy w okolicach bardziej ku zachodowi wysuniętych, znajdują lepsze warunki rozwoju. Czy fala ta biegnie ciągle w tym kierunku, czy też po pewnym czasie wraca znowu, wykazać będzie można dopiero po dłuższym czasie obserwacyjnym.

Przypatrzmy się teraz jakie obszary zajęła ta klęska w niektórych powiatach, a w tych, w których wystąpienie jej było nieco zawilsze, więc n. p. w jasielskim, nowosądeckim i nowotarskim. (Mapka powiatu Jasło).

W powiecie jasielskim znajdują się myszy licznie w miejscowościach graniczących z powiatem rzeszowskim oraz w środku powiatu na dużej bardzo przestrzeni. Na mapie, wsie, gdzie myszy bardzo licznie się pojawiły, zaznaczone są zupełnie czarnemi kołami, do połowy zaczernione oznaczają niewielką ich ilość a koła puste wskazują na brak myszy.

Południe powiatu aż po wsie Desznica, Kąty, Stary Żmigród, Siedliska włącznie, wolną jest zupełnie od myszy. Środek zaś cały opadły one licznie, jednakże w niektórych wsiach jak n. p. Łężyny, Majscowa, Harklowa, Kunowa znowu nie wystąpiły, są to jednak poszczególne wyspy, które całego obrazu zmienić nie mogą. Granica wystąpienia myszy na wschodzie powiatu biegnie przed wsią Łubno, a przy wsiach Chrząstówka i Lubla skręca na północ i zachód. Granica północna wciela do napadniętego obszaru jeszcze wsie Sieklówka, Wróblowa i oba Bączale, poczem obok Siepietnicy skręca dość nagle na południe i podąża w gorlickie, tworząc przez to w środku jasielskiego koniec owego półwyspu zachodniego pasu występowania myszy.



Rozmieszczenie myszy
w jesieni 1911 r.
w powiecie JASŁO.

Cała północ powiatu myszy zupełnie nie posiada z wyjątkiem wsi Ołpiny w zachodnim krańcu. Obszar ten dość wązki, ograniczony na krańcu wschodnim wsiami Stępina, Cieszyna, Kobyle i Pietrusza wola, skręca zaraz na południe i tam dopiero poniżej linji Osiek-Wietrzno rozszerza się na południe jasielskiego i krośnieńskiego.

Północno-wschodni kraniec powiatu, przytykający do rzeszowskiego należy już do środkowego pasu występowania myszy. Spotykamy je tam w większej ilości we wsiach Pstrągówka, Wiśniowa, Markuszowa, Oparówka, Kalembina, Niewodna, Zawadka. Niema ich w Szufnarowej i Różance.

Powiat jasielski leży więc na pograniczu między pasem środkowym a zachodnim obszarów zajętych przez myszy w jesieni r. 1911. Części jego należą do jednego i do drugiego. Dlatego też ciekawem będzie stwierdzenie rozsiedlenia myszy w latach następnych. (Mapka powiatu Nowy Sącz str. 124).

Powiat nowosądecki należy już do obszaru zachodniego. Południe powiatu a zwłaszcza wsie Podgrodzie, Naszacowice, Skrudzina i Rytro oraz Muszynka myszy nie miały. Znachodziły się one jednak w wązkim pasku ciągnącym się z nowotarskiego przez wsie Zagorzyn i Maszkowice a więc w dolinie Dunajca oraz w pasku graniczącym z grybowskiem, wzdłuż rzeki Kamienica, we wsiach Tylicz, Krynica, Łosie, Berest, Popardowa. Oba te paski

łączą się w środku powiatu przy wsiach Poręba mała, Wola krogulecka, Świniarsko, Podrzecze, Stadło i biegną na północ.



Rozmieszczenie myszy w jesieni 1911 r. w powiecie NOWY SĄCZ.

Naogół w powiecie nowosądeckim myszy znajdują się na ziemiach alluwialnych wzdłuż dolin Dunajca i Kamienicy, na ziemiach kamienistych, położonych wyżej, tak n. p. na wzgórzach ciągnących się od powiatu grybowskiego ku środkowi nowosądeckiego, niema ich wcale. Dlatego też i granica obszarów zajętych przez myszy i wolnych od nich biegnie zwłaszcza w środku powiatu dość kręto i dziwacznie. Część środka, gdzie myszy nie wystąpiły, obejmuje wsie: Biczyce polskie i niemieckie, Rdziostów, Librantową, Przydonice, Kobyla i Rożnów. Część ta to właśnie owe wzgórza z grybowskiego a jak przedstawia się granica tych obszarów w grybowskiem, nie możemy z powodu braku danych określić. Wsie w sądeckiem, leżące wokoło tej wyspy jak Łęka, Siedlec, Posadowa, Michalczowa, Znamirowice, Tęgoborze, Dąbrowa są znowu nawiedzone przez myszy.



Rozmieszczenie myszy w jesieni 1911 r powiat „NOWY TARG"

W powiecie nowotarskim obszar zajęty przez myszy łączy się z zachodnim obszarem pojawienia się ich w Galicji owym, wspomnianym już wyżej wązkim paskiem, wsiami Zagorzyn i Maszkowice w sądeckim a Ochotnica i Tylmanowa w nowotarskiem. Tak pasek ten jak i cała dolina nowotarska, w której wystąpiły myszy, otoczone są miejscowościami wolnemi od nich. Tak n. p. niema myszy we wsiach Rokiciny, Chabówka, Rdzawka, Ponice, Obidowa, na północy powiatu: Bukowina, Brzegi, Zakopane, Kościeliska, Dzianisz, Witów na południu, te miejscowości położone są już u podnóża Tatr i w nich prawdopodobnie myszy prawie nigdy nie występują z powodu tak kamienistego gruntu jak i wysokiego położenia. Niema ich dalej we wsiach Krośnica, Grywald, Tylka, Sromowce, Szczawnica, Szlachtowa, Czarna woda, Biała woda ruska, na wschodzie powiatu.

Wszystkie miejscowości położone w środku powiatu opanowały myszy, ostro zwłaszcza zakreśloną jest granica południowa ich występowania. Najdalej na południe dochodzą we wsiach Murzasichle, Zubsuche, Bystra, Ciche, Chochołów. Dalej na południe, w wyliczonych poprzednio wsiach niema ich już wcale.

Naogół w obu otatnich powiatach t. j. nowosądeckim i nowotarskim dość wyraźnie jest widocznem, że myszy mnożą się głównie w ziemiach napływowych, wzdłuż dolin rzecznych, na ziemiach zaś kamienistych, położonych wyżej nie występują. Podobne stosunki zachodzą naturalnie także i w innych okolicach, bo jak wiadomo występowanie myszy zależnem jest w znacznej mierze od gleby. Sprzyjają mu ziemie gliniaste, dość lekkie, w których wygodnie mogą kopać nory, przeszkadzają ziemie piaszczyste, kamieniste, rumosze i gliny ciężkie jak n. p. naszego wschodniego Podola. *Zdzisław Chmielewski.*

Walka o ceny buraków.

P. A. Postelt pisze w W. Landw. Zeit. z dnia 10/I. 1912:

Przeciw ukartelowanym fabrykom cukru stoją wieśniacy uprawiający buraki i nie ulega żadnej wątpliwości, że ci ostatni, jeśli są ze sobą ściśle zjednoczeni, mogą sobie wyrobić jak najkorzystniejsze ceny buraków, gdyż bez buraków są fabryki cukru skazane na bezczynność. A jednak podstawa, według której określają ceny buraków, jest zupełnie fałszywa i dowodzi czystej gry giełdowej. W czasie, gdy kontrakty buraczane są zawierane, nie mogą fabryki cukru robić absolutnie żadnych wiarygodnych kalkulacji, jakie ceny buraków obowiązywać będą w czasie najbliższej kampanji. Rok ubiegły dowiódł tego niezaprzeczenie. Przed rokiem surowy cukier notowano po 22 koron pro 1 q. Światowe zapasy cukru były tak znaczne, a obszary, na których uprawiano buraki tak wielkie, że słusznie spodziewać się było można, iż ceny cukru spadną. Z tego też powodu nie mogły fabryki cukru zgodzić się na żadne wyższe ceny, niż były naprzód umówione, nie chcąc się narażać na niebezpieczeństwo pracowania ze stratą. I cóż się stało? Przyszło suche lato, które kazało się spodziewać nieurodzaju buraków, i ogromna spekulacja wzrasta, opanowuje targi i podnosi ceny surowego cukru do 40 koron pro 1 q. Gdyby fabryki cukru nie były porobiły zakupna naprzód po niezmiernie nizkich cenach, byłyby się musiały obejść w czasie ostatniej kampanii bez olbrzymich zysków, które osiągnęły. Pewna część czeskich fabryk była tak względna, że dozwoliła i wieśniakom uprawiającym buraki wziąć udział w znacznych zyskach i dobrowolnie dopłaciła nadwyżki do ceny zakupionych buraków. Inne nie były tak wspaniałomyślne i liczyły się z tem, że tego roku zmuszone będą zgodzić się na znacznie wyższe ceny buraków niż w roku przeszłym,

jeśli wogóle będą mogły doprowadzić do zawarcia jakiejś umowy. A któż może teraz z jakąkolwiek pewnością przewidzieć, jak ułożą się ceny cukru w następnej kampanii? Wszystko zależy od tego, jak wypadnie zbiór, oraz od spekulacji giełdowych.

Czy doprawdy nie można znaleźć sposobu, który byłby dla obu stron sprawiedliwy i korzystny, który zapewniłby uprawiającym buraki umiarkowane ceny, a fabryki ochroniłby od strat? Jedna fabryka cukru w Austrji odkryła jajko Kolumba i dobrowolnem porozumieniem się z dostarczycielami buraków dała przykład godny naśladowania. Chcemy w tem, co nastąpi, najgłówniejsze punkta osiągniętego porozumienia do wiadomości i rozważenia podać.

Fabryka gwarantuje swym kontrahentom buraczanym w każdych warunkach cenę zasadniczą 2 K. 10 h. pro 1 q. Gdy surowy cukier dojdzie ceny 20 koron pro q w przecięciu trzech miesięcy trwania kampanii, to cena buraków podniesiona zostanie do 2 koron 15 halerzy, przy 21 kor. do 2 kor. 20 hal. i tak dalej o 5 halerzy pro 1 q. więcej przy podnoszeniu się cen surowego cukru o 1 koronę, aż do maksymalnej ceny buraków wynoszącej 3 kor., która będzie osiągnięta, gdy surowy cukier w ciągu kampanii dojdzie do przeciętnej ceny 35 koron za 1 q. Inne bonifikacje, jak dostarczanie wytłoków, nasienia buraków i t. d., zostają takie same, jak dotychczas. Te ceny zostały na podstawie kosztu uprawy i miernego kupieckiego zysku obliczone.

Pozatem nie chodzi tu zresztą o żadną nowość, gdyż już przedtem bywały zawierane pojedyncze umowy o dostawę buraków na podstawie cen cukru. Nowe jest jednak to, że owa fabryka pozwala swym dostarczycielom buraków brać udział w osiągniętym czystym zysku. Z udowodnionego księgami czystego zysku ma prawo fabryka do odpisania 25% w rachunkach książkowych na rzecz amortyzacji budowli maszyn i innych urządzeń. Pozostałe 75% czystego zysku mają być na równe części podzielone między fabrykę a wieśniaków uprawiających buraki, w stosunku do ilości dostarczonych przez nich buraków. Z części przypadającej na wieśniaków uprawiających buraki, w latach urodzaju połowa tylko zostanie im wypłacona, druga zaś połowa ma być złożona na ich rachunek i użyta w celu utworzenia funduszu rezerwowego, aby w latach złego urodzaju buraków albo nizko stojących cen cukru módz przeprowadzić wypłaty. Te udogodnienia zostaną jednak w takim tylko razie wieśniakom zapewnione, gdy oni się zobowiążą dostarczać buraki pod tymi samymi warunkami przynajmniej przez pięć lat. Ryzyko nie istnieje tu żadne dla kontrahentów, gdyż partycypują oni przecież we wszystkich zmianach chwiejnych cen buraków.

System umowy, który został tutaj zastosowany, nie jest wprawdzie jeszcze ideałem, gdyż nie zwraca się tu wcale uwagi na gatunek i na zawartość cukru w burakach, jednak określenie zawartości cukru, przedstawia niesłychane, niemożliwe prawie do przezwyciężenia trudności, zwłaszcza tam, gdy ma się do czynienia z wieloma setkami wieśniaków uprawiających buraki, którzy swe zbiory w przeciągu krótkiego czasu fabryce dowożą. W każdym razie jest to najsprawiedliwszy sposób, który obie strony chroni od strat. Uprawiający buraki nie ma prawa więcej za nie żądać, jak to, co przy bieżących cenach cukru da się uzyskać. Musi on przecie i przy innych swych produktach liczyć się z cenami targowemi. Byłoby jednak niesłuszne, gdyby nie mógł brać udziału w korzystnych konjunkturach otrzymanego z tych buraków cukru. Fabrykant cukru zaś ma w tem interes, aby rolników do uprawy buraków zachęcać, gdyż im większa produkcja, tem mniejsze są koszta, obliczone na każdą jednostkę.

Gdy w walce o ceny buraków, która zaognia się na nowo z roku na rok, skartelowane fabryki cukru będą stawać przeciw zorganizowanym wieśniakom uprawiającym buraki, to już nie uda się tak łatwo tym fabrykom dowolnie cenę buraków ustanawiać; te ostatnie wzrosną niewątpliwie, gdyż w walce tej uprawiający buraki będą silniejszymi. Mogą oni raczej na rok jeden przerwać uprawę buraków, a fabrykanci nie mogą zaprzestać przetwarzania tychże. Po której stronie leżą korzyści, dowiodła tego walka w Czechach z roku 1910. Tam jedna tylko część wieśniaków zaprzestała uprawiać buraki, gdyż fabryka nie chciała wypełnić ich żądań, a następstwem tego było, że fabryki w następnym roku zgodzić się musiały na wyższe ceny od tych, które istniały w Morawji. Pocóż ta walka, która pociąga za sobą straty, gdy można pokojowym sposobem załatwić spór, znajdując wyjście, które obie strony zadowolni?

Oby ten przykład, o którym tutaj wspomnieliśmy, pociągnął do naśladownictwa, oby broń złożyły obie strony walczące, bo przecież obie mają w tem jednakowy interes, gdy równie silne naprzeciw siebie stoją!

N. S.

Sole potasowe jako ochrona przeciw mrozom.

Spostrzeżenie, że sole potasowe w pewnych okolicznościach ochronnie przeciw mrozom działać mogą, było w literaturze rolniczej niejednokrotnie podnoszone. To spostrzeżenie zrobiono przy najrozmaitszych kulturach i w rozmaitych czasach, i tak na wiosnę u zboża ozimego, w ogrodach owocowych i winnicach, w jesieni na polach uprawionych ziemniakami i burakami, szkółkach drzew owocowych i t. p. Wiadomo również, że kopce ziemniaków lub buraków, które posypano solami potasowemi, stają się znacznie odporniejszymi przeciw przenikaniu mrozu. Najczęściej jednak to ochronne działanie soli potasowych przeciw mrozom uwidocznia się na wiosnę podczas spóźnionych przymrozków na roślinach drażliwych na zimno, jak hreczka, ziemniaki i t. p. O tego rodzaju wypadku rządca majątku Reppin donosi do czasopisma „Kartoffelverwertung“, że w czerwcu r. z. po przymrozku dochodzącym — 5° C a przy zupełnie spokojnem powietrzu ziemniaki, które znawożone były 40% solą potasową, prawie nic nie ucierpiały od mrozu, podczas gdy na sąsiednich polach chłopskich, które nie były nawożone potasem, łodygi i liście bez wyjątku zmarzły. Reppin szuka wyjaśnienia w tem, że rola nawieziona potasem, wilgoć gruntową lepiej zatrzymuje, a zmniejszone parowanie wody jest przeszkodą dla nadmiernego obniżenia się ciepłoty.

Dr. Baumann, który to działanie soli potasowych na polu doświadczalnem w bawar. stacji dla uprawy torfów kilkakrotnie stwierdził, przypisuje tej okoliczności, że rośliny po nawożeniu potasem stają się zasobniejsze w węglowodany, które służą do oddychania i wytwarzania ciepła, a wskutek tego nie tak łatwo marzną.

Wszechstronnie zadawalniającego wyjaśnienia dowiedzionego naukowo w kwestji tego zjawiska dotąd jeszcze nie mamy; — faktem jest jednak, że sole potasowe działają ochronnie przeciw mrozom, względnie zaś niebezpieczeństwo mrozów osłabiają, co nie ulega żadnej wątpliwości

Odnośnie do tych faktów przytoczę kilka dowodów. Najpierw tedy znalazłem je na wiosnę 1907 r. w powiecie Lippszadskim na polu obsianem jęczmieniem ozimym na 3-ch parcelach. — Parcela I-sza nie była nawożona. — Parcela II-ga otrzymała nawóz pełny. — Parcela III-cia nawóz pełny ale bez potasu. Na wiosnę okazało się, że jęczmień ozimy na parceli znawożonej i na tej, która była znawożona tylko tomasyną, wymarzł zupełnie, podczas gdy na parceli, na której dano tomasynę i kainitu 1·5 q. na ¼ ha, jęczmień przezimował zupełnie dobrze.

Zwarty stan jęczmienia na parceli, która otrzymała nawożenie kainitem, wybitnie się wyróżniał. Wskutek tego doświadczenia odnośny właściciel w jesieni r. 1908 znawoził całe pole, uprawione jęczmieniem ozimym, kainitem dając po 1·5 q na ¼ ha. Na wiosnę r. 1909 na tem polu jęczmień przezimował dobrze, gdy tymczasem na polach (4—5) sąsiadów, prawie tuż graniczących musiał być przyorany, przy czem zauważyć muszę, że pola sąsiednie miały ten sam przedplon (szwedzka koniczyna) i były znawożone, ale z pominięciem kainitu. Wszystkie te grunta są to glinki wysoko położone i kamieniste, które pod wiosnę silnie rozmarzają. Ponieważ nawożenie potasowe tutaj w ogóle na wzrost roślin tylko bardzo nieznaczny skutek

wywiera, a potasu rola dostatecznie w sobie zawiera, przypuszczać można, że w tym wypadku działanie ochronne przeciw wymarzaniu oczywiście wywołane jest wpływem na rolę, gdyż nawożenie potasowe robi ją wilgotniejszą i ściślejszą i nie dopuszcza tak łatwo do rozmarzania.

Jako dalszy bardzo wymowny wypadek działania kainitu ochronnie przeciw mrozom mogłem stwierdzić na wiosnę roku 1911 przy próbnem doświadczeniu nawozowem pod ziemniaki na gruncie wilgotnym piaskowym nieco wrzosowatym w dolinie Münsteru.

Około połowy czerwca, gdy ziemniaki tak silnie nać już rozwinęły, że rola była już całkiem ocieniona, nastały bardzo szkodliwe nocne przymrozki tak, że w kilka dni później na polach zasadzonych ziemniakami, tylko gdzie niegdzie zieloną łodygę można było zauważyć. Jedna parcela tego pola doświadczalnego nie była wcale nawożona, ale położenie jej było takie, że była zasłonięta budynkiem i drzewami owocowemi od wschodnich mroźnych wiatrów; — ziemniaki na tej parceli doznały tylko nieznacznego uszkodzenia od mrozów. Ziemniaki na parceli 2-giej, która była nawieziona superfosfatem i saletrą, ucierpały dość silnie, mianowicie górne części naci zostały zmrożone; podczas gdy parcela 3-cia, znawożona superfosfatem, saletrą i kainitem (2 q. na $^1/_4$ ha) nie okazywała znaczniejszego uszkodzenia, bo tylko tu i ówdzie można było zauważyć liść przemarznięty. Po niejakim czasie ziemniaki na wszystkich 3-ch parcelach poprawiły się, ale parcela, gdzie był dany kainit, już na oko różniła się bardzo od tamtych dwóch bujną wegetacją. Po wykopaniu ziemniaków okazała się też znaczna różnica w sprzęcie: parcela 1) bez nawozu dała 38 q. ziemniaków, parcela 2) bez kainitu 50 q., a wreszcie parcela 3) z kainitem 72 q. ziemniaków. *S. W.*

Sztuczna i naturalna selekcja.

(A. Hummel w Ill. Landwirtschaftliche Zeitung).

Już od dłuższego czasu stało się zwyczajem uprawiając rośliny, robić równocześnie selekcję tychże. Jednak przed niewielu dziesiątkami lat ograniczała się ta selekcja wyłącznie tylko do sortowania zboża przeznaczonego na nasienie. Dopiero w czasach najnowszych starano się podnieść rezultat zbiorów zapomocą produkcji gatunków bardziej odpowiednich, a ulepszając metodę uprawy, udało się uzyskać stały postęp w tym kierunku. Okazało się jednak, że w ten sposób uzyskane ulepszone gatunki nie zachowują na długo swoich własności i że od czasu do czasu potrzeba sprowadzać świeże nasienie, czyli mówiąc innemi słowy zdaje się, że selekcji sztucznej przeciwdziała niepożądana selekcja naturalna. Sprobujemy zatem przedstawić poniżej obraz całego przebiegu rzeczy. Należy wykazać, jak sortowanie ziarn i rozmaite metody uprawy prowadzą zwolna do coraz wyższych rezultatów i jak z chwilą ustania selekcji gatunki z roku na rok tracą zwolna na jakości. W drugiej części należy bliżej objaśnić sposób działania sztucznej selekcji i tę należy porównać z naturalną selekcją.

Wysoką wartość sortowania nasienia zaczynamy pojmować wtedy, gdy rozpatrzymy się w ścisłym stosunku, jaki zachodzi między wielkością ziarna, a całym procesem wegetacyjnym rośliny, która z niego wyrosła. Rozwój pojedynczej rośliny zależy od wielu okoliczności, których nie znamy, i gdy chcemy uzyskać rezultat, musimy używać wielkich cyfr przeciętnych. Jako przedmiot doświadczalny służy nam 30 łodyg bobu, które zostały użyte do przeprowadzenia próby. Pojedyncze łodygi różnią się także pod względem wielkości ziarna bardzo znacznie. Waga 100 ziarn z poszczególnych roślin wynosiła:

1.	44·0 gr.	11.	52·5 gr.	21.	57·5 gr.
2.	44·0 „	12.	53·5 „	22.	57·5 „
3.	47.0 „	13.	53·5 „	23.	59·0 „
4.	47·5 „	14.	54·5 „	24.	59·5 „
5.	49·9 „	15.	56·0 „	25.	60·5 „
6.	50·0 „	16.	56·0 „	26.	61·0 „
7.	50·5 „	17.	56·5 „	27.	61·5 „
8.	50·5 „	18.	57·0 „	28.	64·0 „
9.	51·0 „	19.	57·5 „	29.	65·0 „
10.	51·5 „	20.	57·5 „	30.	70·0 „

Z początkiem czerwca odmierzyło się starannie wysokość każdej rośliny. Rośliny wyrosłe z ziarn drobnych, pozostały w tyle co do stopnia swego rozwoju. Zacząwszy od wagi ziarna 57 gram. prawie wszystkie rośliny były równie duże. Czy te rośliny, które z największych ziarn wyrosły, nie były cośkolwiek drobniejsze, to nie da się już z pewnością stwierdzić. Przy zbiorze, rośliny o wielkiem ziarnie są największe, jednak z tych znowu 10 ostatnich było zupełnie jednakowych. Rośliny o drobnem ziarnie pozostały niższe aż do zbioru.

Najlepiej poznaje się wpływ nasienia przy zbiorze słomy. Największe ziarna dostarczyły też najwięcej słomy, zaś przy zbiorze ziarna należy podnieść godną uwagi różnicę: oto największy rezultat dają te rośliny, u których waga ziarna była cokolwiek wyższa od przeciętnej; bardzo drobne lub bardzo wielkie są mniej wydatne.

Z pomocą tych zestawień można dokładnie skonstatować, w jaki sposób działają rozmaite metody selekcji. Przechodząc z biegiem lat od przesiewania i przewiewania zboża, dochodzimy do nowoczesnych przyrządów, z których takowe wychodzi takiem, jakiem do siewu być powinno. Należy jednak stanowczo określić, j a k i e m zboże do siewu być powinno? Nie powinno ono zatem zawierać zbyt drobnych ziarn. Czyszczenie jednak ma cel tylko do pewnego stopnia. Jeżeli bowiem młoda roślina posiada odpowiednie dla swego pożywienia składniki, to one wystarczą do wytworzenia znacznej długości źdźbła. Jeżeli zaś tych składników jest więcej, to nastąpi silniejsze rozkrzewienie, co jednak z tego zestawienia, niezupełnie jasno wynika. Specjalnie u zbóż zdolność do silnego rozkrzewiania się, właściwa dużym ziarnom, jest już widoczna przy kiełkowaniu. Naprzykład duże ziarna pszeniczne mają po dwa pączki na liście, małe jeden tylko. Abstrahując od metody zasiewu Demczyńskiego, znajdujemy, że wiele średnio rozkrzewionych roślin przyniesie rezultat lepszy, niżeli mało roślin silnie rozkrzewionych, ponieważ źdźbła u tamtych rozwijają się równomierniej.

Przyjmujemy, że wielkoziarnisty bób był również silnie rozkrzewiony, gdyż ma on wysokość prawie jednakową z średnim, ale większą wagę słomy. Tłumaczy się to większą ilością źdźbeł, nie można tego jednak utrzymywać na pewno. Co się tyczy zatem rozwoju młodych roślin, to zauważyliśmy, że w stosunku do średnich nie przedstawiają one żadnej wyższości, małe natomiast należy odrzucić z powodu powolnego rozwoju i zbyt małego rozkrzewienia. Że rośliny mało rozwinięte dają również słaby rezultat przy zbiorze, to już jest rzeczą ogólnie znaną i uznaną, podczas gdy twierdzenia co do wartości bardziej ulepszonego nasienia bywają z niektórych stron zwalczane. Podnoszą się zarzuty, że dziedziczny podkład we wszystkich ziarnach jest ten sam, a zatem wynik również jednakowy być musi. Pogląd ten zwłaszcza wtedy słyszeć się daje, gdy nasiona buraków w pewnym roku nie dopisały. Z tem objaśnieniem sprzedają się wtedy nawet najdrobniejsze nasiona.

Dla uwidocznienia damy przykład: W Quarnbek pod Kiel znajduje się stacja uprawy żyta Petkuskiego, gdzie wysortowane ze zboża sprzedawanego na nasienie najdrobniejsze ziarnka zasiewa się obok największych, na przestrzeni razem około 5 ha obejmującej. Drobne żyto rozwijało się znacznie wolniej i nawet przy zbiorze widoczna była granica między jednym a drugim gatunkiem żyta, ponieważ pierwsze było prawie 20 cm niższe i rośliny miały drobniejsze kłosy. Rezultat jest łatwy do wytłómaczenia. Dziedziczne własności są naturalnie w małych i dużych ziarnach te same. Rośliny wyrosłe z małych ziarnek źle się odżywiają, a zatem brak odżywienia przeszkadza w rozwijaniu najlepszych dziedzicznych własności. Drobne ziarnka trzeba zatem bezwarunkowo odrzucać.

Co się zaś tyczy bardzo dużych ziarn, to wydajność tychże, jeżeli nasienie nie jest uszlachetnione, obniża się do połowy przeciętnego zbioru, ponieważ będące przedmiotem tego przedstawienia rośliny bobu wyszły z nasienia dotychczas wcale nieuszlachetnionego. Gdyby się zaś na-

sienie z tych roślin zmięszało, to mielibyśmy znów materjał pierwotny nieuszlachetnionego nasienia. To odnosi się do roślin poszczególnie uprawianych, odnosi się również do zmięszanych, zatem z nasion nieuszlachetnionych nie warto dużych ziarn wybierać. Przy nasieniu uszlachetnionem właściwie dotąd nie przedsiębrano prób z ziarnami dużemi a średniemi, ale zdaje się, że oprócz zdolności w rozkrzewianiu różnice zaledwie byłyby widoczne. Można zatem uważać jedne i drugie za równie wartościowe. Sądu stanowczego nie można tu jednak wydać. Wymagania co do jakości ziarna dadzą się w ten sposób streścić, że poza pewną granicę wszystkie mniejsze ziarnka muszą być wysortowane.

Nasienie nieuszlachetnione, jeżeli się takiego z jakichkolwiek przyczyn używa, nie powinno być zbyt gruboziarniste. Wskazane jest zatem używanie przyrządów do sortowania, które umożliwiają najdokładniejsze usunięcie drobniejszych ziarn, nie odrzucając tych, które są do siewu odpowiednie. Uważamy za błędne, jeżeli używa się źle pracujących maszyn do sortowania. Jeżeli nasienie jest nieuszlachetnione, otrzymuje się w ten sposób małej wartości ziarno, jeżeli uszlachetnione, to wprost niszczy się przez to pracę gospodarza.

Wielkość ziarna nie jest jednak miarodajna dla rozwoju młodej rośliny, ale biorąc rzecz ściśle, idzie głównie o wagę zawartości pierwiastków pożywnych. Przy jakimkolwiek gospodarczym zabiegu należy przedewszystkiem wagę gatunkową ziarna mieć na względzie. Zapomocą sita ziarna oddzielają się stosownie do swej wielkości, ale potem zapomocą odpowiednich przyrządów oddziela się ziarno ciężkie od lekkiego, które to ostatnie zawiera zbyt mało pożywnych składników i właśnie dlatego jest lekkie.

Do jakiego stopnia ma być zboże sortowane, na to przepisy nie istnieją. Jeżeli na ziemi średniej jakości waga 100 ziarn bobu wynosi 57—60 gramów, to na ziemi ciężkiej taka waga byłaby za małą. Oddzielenie zatem ziarn drobnych w ilości mniej więcej trzeciej części wagi jest najwłaściwsze. Że ziarna zrośnięte lub pokruszone, jakoteż nasiona chwastów do wagi się nie liczą, jest rzeczą łatwo zrozumiałą i oczywistą.

Gdy sposób selekcyjnej hodowli roślin był nieznany, nie mogło także sortowanie być zbyt dokładne, zresztą nawet nie zupełnie dokładne na owe czasy wystarczało, ponieważ przy nieuszlachetnionych gatunkach mogło się zbyt dokładne sortowanie okazać wprost szkodliwem. Z drugiej strony tylko z powodu złego czyszczenia hodowla roślin mogła w swych zaczątkach przedstawiać pewne rezultaty. Chwytano naturalnie najpierw za największe rośliny. Dla połowy 19-go stulecia miarodajnymi były poglądy Halleta. Z najsilniejszej rośliny wybierał on największy kłos, z tego największego kłosa największe ziarno i sądził, że w ten sposób wybrał co było najlepszego. Musimy tu przypomnieć dawno znany gatunek żyta Schlanstedter z długiemi źdźbłami i olbrzymimi kłosami. Zawsze takie gatunki były wydatniejsze od dawniej istniejących; wówczas hodowla roślin jeszcze nie bardzo była rozpowszechniona — zmieniło się to dopiero wtedy, kiedy po próbach p. v. Lochow nowe drogi zostały wytknięte. Nie wygląd roślin rozstrzygał o użyteczności, ale ich zdolność produkcyjna. Wybierając rośliny, które najwięcej i najlepszego nasienia dostarczyły, uzyskano rośliny, których wydatność przewyższyła wszystko, co przedtem znano. Były one średnio wysokie, ale o znacznej wydatności ziarna. Z trudem osiągnięto ten rezultat, a tem większe należy się uznanie badaczom agronomom, gdy się uwzględni brak środków odpowiednich, z jakimi walczono. Wiadomo przecież, jak często wadliwe są rezultaty takiej próbnej uprawy nawet tam, gdzie się posiada znaczną ilość parcel do dyspozycji. Trzeba było sobie pomagać rozmaitymi sposobami i tylko wieloletnia wytrwałość mogła doprowadzić do celu, dziś już w znacznej mierze osiągniętego.

Istnieje przecież wiele jeszcze gatunków, nieodpowiadających wymaganiom, jakie się w obec dzisiejszych stosunków stawiać musi; szczególniej można powątpiewać o użyteczności tych gatunków, które dźwigają ciężkie i wielkie kłosy i noszą wiele obiecujące nazwy. Skonstatowaliśmy już nieraz, że właśnie te olbrzymie gatunki zawodzą co do wydatności. Przy sprowadzaniu nasienia należy wybierać tylko takie gatunki, które z próbnych parcel dobrze zebrane zostały. Dopiero gdy mamy dowód ich wartościowości, można uwzględnić i inne okoliczności.

Nie jest przecież powiedziane, że właśnie te gatunki, które mogą wykazać największą ilość dobrych rezultatów, są bez wątpienia najlepsze, gdyż rozmaite są gatunki ziemi oraz warunki klimatyczne. Dla bardzo suchych lub nieurodzajnych albo wilgotnych okolic te gatunki będą najlepsze, które w zwykłych okolicznościach są mniej odpowiednie. Należy naturalnie tych gatunków unikać, które żadnych rezultatów nie wykazują lub swe rozpowszechnienie zawdzięczają tylko gorliwej reklamie. (Dok. nast.)

Odezwa w sprawie doświadczeń nawozowych.

Krajowa Stacja doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach zawiadamia niniejszem, że na wiosnę b. r. zamierza przeprowadzić następujące doświadczenia nawozowe:

1) Doświadczenie z jarzynami nad działaniem nawozów fosforowo-potasowych. Poletek 18, powierzchnia 1-go poletka 100m².

2) Doświadczenie z ziemniakami nad działaniem mniejszych i większych dawek 40% soli potasowej. Poletek 12, powierzchnia 1-go poletka 200m².

3) Doświadczenie z jarzynami nad porównaniem działania różnych nawozów azotowych. Poletek 12, powierzchnia 1-go poletka 100m².

4) Doświadczenie z nawożeniem pogłównem koniczyny na wiosnę kainitem i tomasyną z następną obserwacją wpływu tego nawożenia na plon oziminy sianej po koniczynie. Poletek 16, powierzchnia 1-go poletka 350m².

5) Doświadczenie z ziemniakami nad działaniem nawozów azotowych z równoczesnem użyciem 40% soli potasowej. Poletek 15, powierzchnia 1-go poletka 200m².

6) Doświadczenie nad zbadaniem potrzeb nawozowych gleby. Poletek 20, powierzchnia 1-go poletka 100m².

7) Doświadczenie nad porównaniem działania różnych dawek obornika z działaniem nawozów sztucznych w płodozmianie, doświadczenie obliczone na lat 4, w 1-szym roku rozpoczynać mają okopowe. Poletek 22, powierzchnia 1-go poletka 500m².

Chcąc przekonać się o rzeczywistej wartości i skuteczności nawozów objętych planem doświadczenia, należy wybierać do prób takie pola, które nie otrzymały od lat kilku (2—4) żadnych nawozów.

Wzywamy przeto rolników, którzy pragną u siebie przeprowadzić próby, by nadesłali zgłoszenia najpóźniej do 15. marca b. r. pod adresem Stacji. Zgłoszenia będą uwzględnione tylko te, w których zgłaszający zobowiąże się do nadesłania sprawozdania z przeprowadzonego aż do ostatecznych wyników doświadczenia.

W zgłoszeniach należy podać miejscowość, najbliższy urząd pocztowy i telegraficzny i stację kolejową osobową i towarową.

Krajowa Stacja doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach.

Drobne wiadomości gospodarskie.—Z piśmiennictwa rolniczego.

Ściołka leśna. Ściółka leśna ma niewielką wartość w gospodarstwie. Jeden metr sześcienny absorbuje przeciętnie:

		procentowego ciężaru wody
Ściółka z mchu . . .	279·5 kg	lub 282·84 „
Ściółka ze słomy żytniej	203·3 „	„ 274·6 „
Ściółka z liści bukowych	176·5 „	„ 232·7 „
Ściółka z liści paproci .	153·8 „	„ 259·1 „
Ściółka z igieł sosnowych	217·8 „	„ 150·3 „
Ściółka z igieł świerkowych	160·0 „	„ 142·6 „
Ściółka z wrzosów . .	78.8 „	„ 130·7 „

Z tego widzimy, że ściółka z mchu ma większą wartość jak słoma. Natomiast ściółka z igieł drzew szpilkowych ma tylko bardzo mierną wartość i może być z korzyścią zastąpiona torfem, piaskiem, opiłkami drzewnemi, roślinami błotnemi jak sitowie i innemi podobnemi. (W okolicach, w których brak lasów używają stale piasku zamiast ściółki z igieł drzew szpilkowych. Przy uprawie roli niema ściółka z igieł jako nawóz żadnej z goła wartości, gdyż rozkłada się trudno i bardzo powoli. Następujące zestawienia określeją tę kwestję: 1) Ściółki ze słomy i z mchu są co do wartości bardzo do siebie zbliżone; 2) Ściółka z liści ma mniejszą wartość; 3) Ściółka z igieł drzew szpilkowych stoi na ostatniem miejscu pod względem wartości. W składniki mineralne (wapień i kwas fosforowy) są wszystkie ściółki leśne tak słabo zaopatrzone, że nie wchodzą w gospodarstwie prawie wcale w rachubę. Gdy gospodarz wciągnie jeszcze w rachunek wysokie koszta robocizny, któremi opłacać musi grabienie ściółki, to pokaże się, że za drogie pieniądze otrzymuje ściółkę z igieł drzew szpilkowych nie przynoszącą mu żadnych prawie korzyści i lepiej uczyni gdy z tego zupełnie zrezygnuje. Gdy jednak przy braku paszy, chodzi o zaoszczędzenie słomy, to należy użyć w zastępstwie w pierwszym rzędzie ściółkę torfową, opiłek drzewnych, piasku następnie ściółki z liści, a w braku tego wszystkiego dopiero ściółki z igieł drzew szpilkowych. *N. S.*

Zmarznięta karma. Gdy chodzi o niewielkie ilości kartofli i buraków, które zmarzły tkwiąc w ziemi, to należy je, tak długo jak na to stan pogody pozwala, pozostawić w ziemi, gdyż tam najlepiej się przechowują i dopiero w miarę zapotrzebowania trzeba je wykopywać. Następnie należy je roztarte lub też parzone albo gotowane użyć na karmę dla bydła. Wydobyć z ziemi odrazu taką ilość, jaka potrzebna jest na przeciąg kilku dni, byłoby dość niebezpiecznem, gdyż wyjęte z gruntu, trwają bardzo krótko. Gdy chodzi o wielkie ilości zmarzniętych roślin okopowych, a pogoda nie odpowiada podobnemu postępowaniu i utrudnia je, jest się jednak zmuszonym, poszukać jakiegoś innego sposobu, gdyż niewątpliwie nie można zawierzać trwałości nawet tych kartofli i buraków, które tkwiąc w ziemi wyglądały wcale normalnie. Gdy się nie chce lub nie może użyć jak prędzej takich kartofli w gorzelni, lecz musi się je stosować jako karmę dla bydła, to nie pozostaje dla nich, jak również dla buraków będących w tych samyh warunkach żadno inne wyjście, jak tylko konserwowanie ich zapomocą zakwaszenia, jakkolwiek nie możemy temu zaprzeczyć, że podobne postępowanie, połączone jest zawsze ze znaczną stratą w ilości składników pożywnych. Zauważymy tu również, że takie rośliny okopowe, które znajdują się już w stanie rozkładu, nie mogą być absolutnie używane na karmę dla bydła, gdyż stosowanie ich będzie się zawsze mściło i pociągnie za sobą jak najgorsze następstwa. *N. S.*

Tępienie ostu zapomocą kainitu. Jednym z najnieznośniejszych chwastów na polach i łąkach jest oset, który jak wiadomo bardzo głęboko korzenie zapuszcza i z tego powodu wykopanie całej rośliny wraz z korzeniem prawie niemożliwem jest do wykonania. Najmniejszy zaś kawałek korzenia pozostawiony w ziemi wypuszcza na nowo i wytwarza nową roślinę.

Dlatego też podajemy do wiadomości ciekawe doświadczenie zrobione przez p. Kraupahs rządcę w „Chodan“ koło Karlsbadu, które się przedstawia następująco: Przez kilka lat pisze on zauważyłem, że przy nawożeniu łąk kainitem, osty znajdujące się na łące, w rozwoju swoim powstrzymane były. Przy wykonywaniu doświadczenia nowoczesnego na łące, zdarzyło się, że podczas rozsypywania nawozów, jedna większa grudka kainitu padła na roślinę ostu stojącego na brzegu łąki. Gdy następnie po upływie dwóch dni obchodziłem miejsce doświadczalne, spostrzegłem, że bujnie przedtem rosnąca roślina ostu, zupełnie powiędła, co przypisałem przypadkowi zetknięcia się większej bryłki kainitu z rośliną. Na podstawie tego spostrzeżenia przystąpiłem do posypywania małemi szczyptami kainitu ostu rosnąc go w różnych miejscach łąki.

Zdumiony byłem wynikiem, bo gdy po upływie tygodnia przybyłem na łąkę stwierdziłem, że nie tylko nadziemna część roślin ostowych ale i ich korzenie znajdowały się w stanie zgnilizny.

Kawałki łąki, na których to doświadczenie przeprowadziłem zostały poznaczone, a na przyszły rok osty nie pojawiły się więcej, a co dziwniejsza, że na tych miejscach ukazał się bujny porost traw.

Dalsze doświadczenia sprawozdawcy są również zajmujące. Posypywał on rozmaite rodzaje ostów kainitem, wszystkie one już po 24 godzinach powiędły a po upływie 8 dni zostały zupełnie zniszczone, pozostawiając na miejscach, na których rosły, jedynie czarne plamy.

Najodpowiedniejszy czas do tępienia ostu jest na wiosnę przed rozpoczęciem wegetacji i po pierwszym pokosie. Przy posypywaniu należy zwracać uwagę, ażeby kainit wprost na liścia sercowe się dostał. („Agrar Zeitung“). *S. W.*

Ażeby krowom ułatwić cielenie, dawać przez 3—4 tygodnie przed ocieleniem, codziennie pójło przyrządzone z kilku garści gotowanego siemienia lnianego. Ten prosty środek okazał się w praktyce bardzo skutecznym; a przy tem jest bardzo dobrym środkiem odżywczym, który podnosi mleczność krów. Odwar z siemienia lnianego jest także dobrym środkiem leczniczym przeciw wielu chorobom zwierząt, mianowicie przy zapaleniach i obstrukcji. Jeżeli krowy po ocieleniu nie oczyszczają się dość prędko, to należy im zadawać 3 razy dziennie po 1 litrze rzadkiego odwaru z siemienia lnianego, a oczyszczenie z pozostałych błon zwykle następuje najdalej do 48 godzin. Jeżeli jednak przed ocieleniem daje się odwar z siemienia lnianego, to nieodchodzenie błon porodowych zdarza się tylko bardzo rzadko. (Fricks Rundschau). *S. W.*

Doniesienia kronikarskie.

Przedłużenie ważności ulg taryfowych przy paszach i ściółce. Syndykat rolniczy krakowski donosi: Otrzymaliśmy właśnie wiadomość, iż c. k. Ministerstwo kolei przedłużyło termin ważności 50% ulg taryfowych przy paszach i ściółce do końca maja b. r. Zniżka taryfowa dla kartofli i kukurudzy kończy się z dniem ostatniego marca b. r.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa uprawy tytoniu odbyło się przed kilkunastu dniami we Lwowie pod przewodnictwem Prezesa dr. Mikołaja Krzysztofowicza. — W zebraniu wziął udział Radca Dworu Władysław Struszkiewicz, któremu Prezes złożył w gorących słowach podziękowanie za dotychczasowe popieranie Towarzystwa ze strony Ministerstwa rolnictwa i polecił pieczy Jego i nadal sprawy Towarzystwa. Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości zamknięcia rachunków za rok 1911 i uchwaleniu preliminarza na rok 1912 rozwinęła się obszerna dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu, wykazującem obniżenie uprawy rośliny tytoniowej w Galicji w ostatnich latach. — Br. Stefan Moysa upatruje upadek uprawy rośliny tytoniowej w zbyt nizkich cenach zakupna tytoniu, które pomimo nieznacznego podwyższenia w r. 1909 nie odpowiadają obecnym kosztom produkcji. i w surowej klasyfikacji przy zakupnie — proponuje więc, aby spowodować zwołanie ankiety, któraby zbadała gruntownie powody upadku uprawy rośliny tytoniowej, stanowiącej ważną gałęź krajowego rolnictwa i wyjednała przychylniejsze traktowanie plantatorów tytoniu ze strony generalnej Dyrekcji monopolu tytoniowego i podwładnych jej organów.

Wniosek ten, poddany przez przewodniczącego pod głosowanie został jednogłośnie przyjęty i przekazany Komitetowi do poczynienia odpowiednich kroków.

Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie wydaje Dwutygodnik p. t. „Rękodzielnik“ jako swój organ. — Pierwsze dwa zeszyty przedstawiają się i co do treści i co do formy bardzo zachęcająco.

Zmiana własności. Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że dr. Jan i Helena Woytkowscy nabyli majątek Lubsza w powiecie Rohatyńskim z rąk p. Izydora Bergsteina.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Gazecie Lwowskiej do L. $\frac{154/III}{VI}$ ogólny przetarg na wykonanie robót budowlanych z okazji rozszerzenia stacji w Dobromilu.

Oferty wnosić należy najdalej do 1. marca 1912 do 12-tej godziny w południe.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, jak również odnośne plany i inne dotyczące alegaty — przejrzeć można w oddziele dla utrzymania i budowy kolei w gmachu c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, II-gie piętro, gdzie również można otrzymać formularze na oferty i przepisy szczegółowe dla wnoszenia tychże.

Dostawę lokomotywy normalnotorowej poruczyła fabryka cementu w Szczakowej firmie przedsięb. Juliusz Weiss i Kühnemann we Lwowie.

Wiosenny Jarmark na konie w Krakowie W dniu 12. marca 1912 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzechdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark odbywać się będzie na placu „Groble“, a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale III. b Magistratu w godzinach urzędowych.

Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Groble“ w dniu 12-go marca 1912 r. (wtorek).

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 17. Które pogłębiacze będą lepsze do poruszenia spodniej warstwy przy orce na nieprzepuszczalnych glinach — czy Cervinki „Kret“ — czy Ventzkiego sprężynowe, dostosowane do dwuskibowca?

Jeżeli który z Panów gospodarzy używał „Kreta“, to proszę o relację — bo działalność pogłębiacza Ventzkiego znam. *W.*

Pytanie 18. Czy siewnik kombinowany, do równoczesnego wysiewu zboża i nawozu sztucznego okazał się rzeczywiście tak dobrym i ekonomicznym, jak go reklamują? *W.*

Odpowiedź druga na pytanie 6. w numerze 4. „Rolnika“, które brzmiało:

Mamy zamiar zakupić siewnik do nawozów sztucznych. Obecnie polecają nam nabycie siewnika Melichara najnowszego systemu (system Westfalia). Czy siewniki te już są w użyciu i jakimi okazały się one w praktyce?

Zarząd dóbr Krasiczyn.

Bezsprzecznie najlepszym obecnie jest siewnik Westfalia oryginalny Kuxmanna; maszyna ta (najnowszej konstrukcji) jest ogólnie znana i sieje wszystkie gatunki nawozu tak w małych jak i wielkich ilościach bez względu, czy nawóz suchy czy wilgotny i lepki, zupełnie dla praktyki rolniczej dostatecznie dobrze i równo.

Obok oryginalnych drogich maszyn Kuxmanna co do konstrukcji prawie identyczna, równie dobrze pracująca ale tańsza, jest kopia Westfalji wyrobu Melichara; z wyjątkiem kilku najnowszych patentowanych zmian jest wierną kopią oryginalnej Westfalji i tak pod względem trwałości budowy, łatwości użycia i jakości pracy jest zupełnie równowartościowa z oryginalną Westfalią, tylko jest znacznie tańsza, gdyż jest wyrabiana w Austrji i nie cięży na niej cło.

Mam od dwu lat obie maszyny w użyciu i pod żadnym względem nie widzę różnicy, a ze względu, że Westfalja Melicharowska nie jest pruskim wyrobem, polecam ją jak najlepiej. *Adam Ożarowski.*

Odpowiedź na pytanie 14. w numerze 6. „Rolnika“, z b. r., które brzmiało:

Czy używał kto z PP. rolników wapna azotowego pod kartofle i z jakim rezultatem? *B. D.*

Nawożenie saletrą chilijską ziemniaków wydawało przeważnie negatywne rezultaty, zatem należało się spodziewać, że nie lepiej będzie działała saletra wapniowa (Norge), jednak mając do dyspozycji darmo nawóz, przeprowadziłem w ubiegłem lecie próbę, która wypadła nadspodziewanie dobrze. Czy zawsze i wszędzie ona tak wypadnie, to rzecz inna, gdyż ubiegły rok w naszym ekscentrycznym klimacie, jakiego w reszcie kraju nigdzie nie spotykamy, był dla rozwoju ziemniaków bardzo korzystny, bowiem od połowy maja do końca sierpnia mieliśmy niezwykle obfite opady, nie przekraczające wszakże potrzeby w rozwoju tej rośliny, a przeszkadzające tylko w zbiorze arcylichej pszenicy (niektóre folwarki po 200 kg z morga) i bardzo ładnego owsa (który albo zrósł, albo w połowie został na polu).

Nasze szkolne grunta w kawałkach rustykalnych, wydzierżawione przed trzema laty od miejscowego dworu, a od dziesiątek lat jałowione dzierżawami chłopskiemi, uprawiłem w trzeciem polu po nawozie (1 koński ząb na nawozie, 2 pszenica ozima na superfosfacie i kainicie, 3 ziemniaki na soli potasowej z dodatkiem saletry wapniowej i bez, oraz na superfosfacie) ziemniakami w 15 odmianach. Nawozów dostarczył mi p. Karrach ze Lwowa za darmo. Superfosfat i sól potasową dano na wiosnę pod sprężynówkę, gdyż w jesieni była wykonana orka zimowa 12 cm. głęboko, zaś saletry dano pierwszą dawkę 60 kg na morg po zejściu, drugą w takiejże ilości po obradleniu. Rozsiewano ją siewnikiem ręcznym, dwurzędowym firmy Clayton et Shuttleworth. Ziemniaki sadzone były wszystkie jednakowo w 60 cm oddaleniu w kwadrat i płużkiem w grobelki okryte. Rozwijały się normalnie, tylko odmiana pod nazwą „Waza“ na saletrze ucierpiała niezwykle silnie od zarazy (Phytophtora), podczas gdy na nienawożonem polu była nieco zdrowsza, dłużej zieloną nać utrzymała. Jedna z 15 odmian nie została wzięta w rachunek rezultatów z powodu pomyłki dozorującego przy zbiorze funkcjonarjusza. Rezultat uprawy był następujący:

	Zebrano z morga w cetn. metr. Na saletrze	Bez saletry	Zawartość skrobi na saletrze
Woltmann	152·00	105·00	17·9
Westa	143·80	109·30	13·1
Solanum Comersoni	54·30	92.00	13 1
Busola	65 60	50 90	18·8
Erna	158·39	101·30	13·9
Waza	76·70	79 40	15·8
Bonar	121 40	99·00	16·0
Łucya	159 40	88·00	15·8
Magnola	201·40	147·90	17·9
Roland	124·20	71.30	18·4
Galatea	165·70	115·00	15·4
Krüger	115·00	112·50	19·4
Ordon	139·40	94·30	17·9
Alma	127·70	93·80	15·6

Obliczywszy wydatek na nawozy i zwiększenie przez ich użycie plonu, większość odmian dała znaczne plus i nie uwzględniając czynników atmosferycznych ową zwyżkę dała saletra wapniowa, bo zresztą superfosfat i sól potasową dano wszędzie, jako na słabe pole.

Ze szkoły rolniczej w Horodence.

J. Froń
kierownik.

Odpowiedź na pytanie 16. w numerze 7. „Rolnika“, które brzmiało:

Mam zamiar kupić siewnik rzędowy i siewnik do nawozów sztucznych — a że są bardzo reklamowane siewniki kombinowane, których praktycznie nie znam, zapytuję przeto uprzejmie P. P. Rolników, którzy mają te siewniki w użyciu, czy rzeczywiście mają one zalety reklamowane i czy siewnik taki zastąpi dwa zwyczajne siewniki.

A. T. z Gr.

Nie biorąc w rachubę sprawy oszczędności nawozu względnie lepszego urodzaju wskutek rzędowego sypania nawozu sztucznego pod zboże równocześnie wysiewane —

która to kwestja jeszcze nie została należycie rozstrzygnięta doświadczeniami w naszym klimacie przeprowadzonemi — nie można mojem zdaniem twierdzić, jakoby siewnik rzędowy kombinowany zastępował w wyniku pracy dwa oddzielne siewniki, t. j. zbożowy i nawozowy. Wskutek bowiem kombinacji siewnika zbożowego i nawozowego przedewszystkiem trzeba większej siły pociągowej, co zwłaszcza przy górzystym terenie nieprzyjemnie się odczuwać daje. Powtóre dzienny obsiew siewnikiem kombinowanym jest o 15—20% mniejszy, niż przy siewie zwykłym, gdyż dużo czasu traci się przy nasypywaniu nawozu sztucznego; w dodatku parobcy mają z tego powodu wymówkę i jeżeli niema odpowiedniego dozoru, to ilość dziennego wysiewu może się przy siewniku kombinowanym fatalnie zmniejszyć. Wreszcie ujemną stroną kombinowanego siewnika jest to, że jeżeli nawóz (n. p. superfosfat) jest nieco wilgotny i gruzełkowaty, łatwo zdarza się zapychanie rurek siewnych. (Oczywiście tylko przy systemie wyrzutu nawozu do tych samych rur, co ziarno). *Jerzy Turnau.*

Odpowiedź pierwsza na pytanie 15. w numerze 6. „Rolnika“, które brzmiało:

Zamierzając kupić siewnik kombinowany zapytuję, który siewnik jest więcej polecenia godny: czy Melichara, czy Vielwertha i Dediny?

W szczególności zaś, który jest lżejszy w pociągu i pracy (grunta moje są pagórkowate), łatwiejszy do obsługi, dokładniejszy we wysiewie?

O łaskawą odpowiedź proszę tylko rolników, znających z praktyki oba systemy lub profesorów naszych rolniczych Zakładów naukowych. *W. S.*

Szkoła rolnicza w Bereźnicy kupiła przed trzema laty siewnik kombinowany Melichara i z niego jest zupełnie zadowolona ze względu na silną i precyzyjnie wykonaną konstrukcję i jak dotąd pracującą bez zarzutu. Obsługa łatwa, system wysiewny nadzwyczaj uproszczony i łatwy do ustawiania. Siew pewny.

Mieliśmy sposobność obserwować również siewnik Dediny, pracujący w sąsiedztwie, i słyszeć o nim sąd. Otóż główna jego wada, że oś siewna skutkiem niezbyt szczęśliwej konstrukcji ma się często psuć, więc wymaga reparacji. Właściciel tegoż, oglądając nasz siewnik, oddał mu pierwszeństwo.

Główna wada siewników kombinowanych, to ich waga większa; to zresztą być musi wobec podwójnej skrzyni na ziarno i nawóz. Jednak radzimy używać tylko te siewniki ze względu na wielką oszczędność nawozu: mimo to nadzwyczaj piękne zbiory. Nasz 16-to rzędowy siewnik poruszają cztery zwykłe robocze konie. Miejscowość również pagórkowata. Najlepiej wysiewają żużle, zaś zamawiając nadfosforan, żądać suchego, w obec tego, że radełka mogą się zalepiać. *S. Dzierżbicki.*

Odpowiedź druga na powyższe pytanie 15. w numerze 6. „Rolnika“.

Używając kombinowanego siewnika Melichara na terenie bardzo pofałdowanym (lejkowate zapadnięcia gruntu) mogę stwierdzić, że nie jest on ciężki, gdy o 12 lejkach ciągnie go para koni; do obsługi jest łatwy, o ile raz ktoś jego budowę pozna, i wysiewa wprost precyzyjnie zarówno wszelkie nasiona jak i nawozy. Ma wprawdzie wadę, od której żaden siewnik kombinowany dotąd nie jest wolny, że nawozy wilgotne nie mogą być wysiewane, co się szczególnie odnosi do soli potasowej i superfosfatu, przechowywanych dłuższy czas i nasiąkłych wilgocią, bo zabijają otwory. *J. Froń*
kier. szkoły rolniczej.

Odpowiedź trzecia na powyższe pytanie 15., w numerze 6. „Rolnika“:

Siewnik Melichara jest doskonały i to tak zwykły jak i kombinowany. Sieje wyśmienicie, regulacja łatwa, materjał wyborny, a więc posiada wszelkie zalety najlepszej maszyny.

Siewnika Vielwertha Dediny nie mam wprawdzie w użyciu, ale przed zakupnem siewnika kombinowanego obserwowałem jego pracę u moich sąsiadów, a na tej podstawie mogę powiedzieć, że siewnik Dediny nie może absolutnie równać się z siewnikiem Melichara. Raczej wyrzec się korzyści siewnika kombinowanego, niżeli nabyć utrapienie w dom w postaci siewnika Vielwertha Dediny. Gdyby nie było lepszych siewników — lub kto nie zna siewnika Melichara — nie dziwię się, jeśli sądzi, że siewnik Vielwertha Dediny jest możliwy, do siewu lub nawet jeśli powie, że jest dobry.

Gdyby nie było bułek — obeszlibyśmy się czarnym chlebem. *Stanisław Ujejski.*

NADESŁANE.

Nie chcemy przesadzać, ale jest to rzeczywiście prawdziwe, że posiadamy tysiące uznań tak ze strony bogatych jak biednych, młodych i starych, które wpłynęły w uznaniu dla Fellera Fluidu z marką Elsafluid. Tak n. p. pisze Dr. Józef Estmeister, lekarz w Wildenau l. P. Asbach, okręg Innu w Tyrolu, że Fellera fluid w codziennych niedomaganiach i niedyspozycji jest dla zdrowia skuteczny z bardzo wielkim pożytkiem. Albo inny lekarz, Dr. med. Kettel z Pragi (Król. Winogrady) pisze, że on już od kilkunastu lat w swojej praktyce z nadzwyczajnymi wynikami posługuje się Fellera fluidem. To nie reklama. Ale jest prawdą, że ten środek jest skuteczny dla wszelkiego rodzaju bolów. Próbny tuzin za 5 kor. franco proszę zamówić u aptekarza E. V. Fellera w Sttubicy, Elsaplatz Nr. 286 (Kroacja).

Zbliża się już czas uprawy buraków, a tegoroczny zbiór z powodu opłakanych stosunków w przeszłym roku wpłynie rozstrzygająco dla gospodarza. Z powodu wielkiej posuchy rozmnożył się całkiem nienormalnie prawie wszędzie jeden z najniebezpieczniejszych szkodników buraka drutowiec i jest łatwe do przewidzenia, że szkoda przez niego zdziałana może dojść do wielkich rozmiarów — wskutek tego zawczasu zapobiedz temu należy. Jedynym jednogłośnie uznanym środkiem, aby odstraszyć szkodnika od buraków, jest Adratin. Należy więc zmięszać nasienie buraków z Adratinem — od dawna uznanym i sądownie strzeżonym wyrobem chem. fabryki: A. Klimesch, Praga — Žižkov 975. Wyczerpujące prospekty wysyła wspomn. firma gratis i opłatnie.

Katar maciczny (u krów).

W Nr. 4. z b. r. Gazety w Hildburghausen dowiadujemy się z referatu p. G., że najskuteczniejszą obroną przeciwko zaraźliwemu katarowi macicznemu u krów, który przynosi tak wielkie straty rolnikom, może być, ale zaraz w początkach zjawienia się zarazy, przedewszystkiem zbiorowa akcja całej gminy (jednostkowe bowiem zapobieganie tej chorobie nie powstrzyma zarazy), następnie, że jedynym i jednym z najlepszych środków przeciw tej zarazie jest Bissullin z fabryki chemicznej w Aachen H. Trommsdorfa. Zawsze jednak iść należy za poradą i pomocą weterynarza.

Gospodarz rolny potrzebuje gotówki.

Powinien dlatego starać się o pomnożenie i podniesienie dochodów z gospodarstwa mlecznego i tuczenia bydła. Codzienne dodawanie „VACCINU“ do karmy pomnaża wydatność mleka, polepsza jego jakość i utrzymuje bydło zawsze zdrowe. U tak karmionego bydła nie pokaże się żadna choroba, za co przyjmujemy wszelką gwarancję.

„VACCIN“ jest uniwersalnym środkiem zdrowotnym dla bydła rogatego.

Kto chce mieć tłuste, zdrowe świnie i o trzy miesiące prędzej wykarmione, niechaj dodaje naszego „SUILINU“ do karmy codziennej. Oszczędza tym sposobem karmę trzymiesięczną. Świnie karmione „SUILINEM“ nigdy chorować nie będą, co z całą gotowością zagwarantować możemy.

„SUILIN“ leczy wszelkie słabości trzody chlewnej.

5 kg „VACCINU“ lub „SUILINU“ w jednej paczce koron 6·—.

Próbki po aptekach i sklepach 60 hal.

Kulawe konie.

Zwichnięcia, wykręcenia, spuchlizna, reumatyzm i inne choroby nóg końskich leczy się w kilku dniach „PEGASOLEM" Dra Grossa. „PEGASOL" jest to skoncentrowany Fluid w formie stałej, który przed użyciem rozrabia się w spirytusie lub wodzie. Dlatego nadaje się niezwykle do użytku w podróży.

„PEGASOL" podwaja siłę konia, wzmacnia muszkuły i ścięgna i wlewa weń ogień i odwagę.

„PEGASOL" wzmacnia trwale konia.

Zdrowy, silny koń nie zużywa więcej pokarmu jak kulawy i słaby, oddaje jednak dwu- i trzykrotne usługi.

Gdy koń tylko przez jeden dzień jest niezdolny do pracy, to strata tem spowodowana wynosi więcej niż **K 2·50.**

Zamówienia przyjmuje:

Arcyks. Dostawca Nadw. **Mr. T. Paraskowicz,** Towarz. z ogr. por., Wiedeń, Mariahilferstrasse 51.

SKŁADY:

Bochnia: Drogerja Jana Michnika, Apteka F. Gottingera.

Biała: Drogerja Fr. Tanewskiego, Handle: Fr. Schlee, Paweł Kobiela.

Biecz: Handel Jakóba Goldberga.

Brody: Leon Kallir, aptekarz, Adolf Senzer, aptekarz.

Chodorów: Bronisław Knopp. kupiec.

Chyrów: Handel Jana Strzeleckiego, Apteka Karola Lewickiego.

Chrzanów: Drogerja A. H. Reifera.

Dąbrowa: Handel E. Reifena.

Dębica: Skład Towarzystwa handlowego, Drogerja Wł. Jagielskiego.

Grybów: Handel Józefa Scheina.

Gorlice: Drogerja Feliksa Tarczyńskiego.

Jordanów: Handel Emanuela Sternberga.

Jasło: Handel Łazarza Rosnera.

Jarosław: Drogerja Wiktora Brillanta, Handel St. Gielowskiego.

Kraków: Drogerja Fiałka & Turka, Drogerja Hannaka i Spółki.

Kenty: Handel Edm. Krzysztoforskiego, K. Blumenkranza.

Krosno: Drogerja Seweryna Tarnowskiego.

Limanowa: Handel Marcelego Bursztyna.

Lisko: Apteka Ferd. Moszczeńskiego, Handel Eljasza Fleischera.

Lwów: Benzion Baum, kupiec, Alfred Beacock, kupiec, Wolf Czopp, kupiec, A. T. Winklera syn, kupiec, B. Hahn, drogerja, Leon Lachner, drogerja.

Mielec: Apteka Piotra Gardulskiego.

Nowy Targ: Drogerja St. Ottowskiego, Handel H. Teichnera.

Nowy Sącz: Drogerje D. Klausnera, Leona Celerntera, Tad. Kiecińskiego, B. Zuckera, Apteka St. Nowakowskiego.

Nisko: Handel L. Aschkenazy.

Podgórze: Drogerja A. Waśniewskiego.

Poronin: Skład Kółka rolniczego, Handel Sal. Singera.

Przemyśl: Apteka J. Mirskiego, Drogerje: W. E. Muszyńskiego, S. Wojciechowskiego, Anastazy Goldberg, aptekarz, Karol Wiesel, aptekarz.

Rajcza: Handel March & Geller,

Rabka: Handel L. Goldmanna wdowa.

Rudnik: Handel Abr. Bocka.

Rozwadów: Handle: A. Maziarski, A. Adwokat.

Ropczyce: Apteka Władysława Barącza.

Sanok: Drogerja Ign. Hydzika.

Stary Sącz: Handel B. Holländera.

Oświęcim: Skład Spółki spożywczej.

Tarnów: Drogerja J. Prasaka, Handel H. Wittmayera.

Tarnobrzeg: Bazar Tow. Handlowo-Przemysłowego, Drogerja L. Wiesla.

Ustrzyki: Apteka Tadeusza Frankowskiego.

Wieliczka: Drogerja Zygmunta Stehlika.

Wadowice: Jan Pohl, J. Bendec.

Żywiec: Skład Spółki Handlowo-Rolniczej.

Zabłocie: Handel Ar. Feuereisena.

Zakopane: Drogerja Emila Klossmanna, Skład Kółka Rolniczego.

Zator: Apteka Józefa Nowaka, Handel Sam. Edelmanna.

Zbaraż: J. Kruh, aptekarz.

Złoczów: M. Zahradnik, aptekarz, S. Manawarda, drogerja.

18 (4—6)

Sprostowanie omyłek druku.

W artykule wstępnym w nrze 7. „Rolnika" strona 110, pierwsza szpalta, wiersz 14 od góry, zamiast „dotąd kółka", ma być „**odtąd**"; wiersz 17 od góry zamiast „różne prawa — różne obowiązki" ma być „**równe** prawa — **równe** obowiązki".

W artykule „Z pola doświadczalnego w Dublanach" — umieszczonym w „Rolniku" w nrze 7, zaszły następujące omyłki druku; str. 111, wiersz 14 od dołu zamiast „zadusić" ma być „**zadarnić**"; str. 112, wiersz 4 od góry zamiast „Codi" ma być „**Lodi**".

Z działalności Towarzystwa.

Z ODDZIAŁÓW.

Walne Zgromadzenie Oddziału Rawskiego odbędzie się dnia 24. b. m. o godz. 11. przed południem w sali Wydziału powiatowego w Rawie z następującym porządkiem dziennym: I. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia. II. Sprawozdanie prezesa z czynności Rady Oddziału za rok 1911. III. Uchwalenie programu czynności na rok 1912. IV. Uchwalenie budżetu na rok 1912. V. Sprawozdanie bilansu przychodu i rozchodu z roku 1911. VI. Wybór 4 delegatów na Radę Ogólną. VII. Wybór jednego członka Rady. VIII. Odczyt popularny z działu mleczarstwa. IX. Zawiadomienia Władz. X. Losowanie między włościan (bezpłatne) dwóch pługów typu włościańskiego, fabryki Fröhlicha. XI. Wnioski członków.

Z Rady Oddziału Rawskiego.

Prezes
Dr. L. Majewski.

OGŁOSZENIA WŁADZ.

XVI. a. 257. **OBWIESZCZENIE**

o zakupnie stadników rządowych prywatnego chowu przez c. k. Ministerstwo rolnictwa dla Galicji i Bukowiny.

Hodowcy i właściciele koni mogą przydatne dla hodowli ogiery — któreby zamierzali sprzedać — zaoferować w terminie do końca kwietnia każdego roku c. k. Ministerstwu rolnictwa celem zakupna.

Podania te, zaopatrzone marką stemplową na 1 K, wystosowane wprost do c. k. Ministerstwa rolnictwa, winny zawierać:

1) Wiek ogiera, przyczem zauważa się, że z reguły tylko takie ogiery będą zakupywane, które ukończyły 3-ci rok, jednak nie przekroczyły jeszcze 8-go roku; 8-mio letnie i starsze ogiery mogą być zakupione tylko wyjątkowo, o ile okazały się dobre jako reproduktory;

2) Dowód pochodzenia ogiera po ojcu i matce;

3) jego wielkość i maść;

4) cenę ogiera i

5) miejscowość, w której ogiera tego można oglądnąć.

Zgłoszenia, które wpłyną do c. k. Ministerstwa rolnictwa, będą przesłane odnośnym Zakładom stadników rządowych do zanotowania.

Ewentualne zakupno będzie uskutecznione w ciągu jesieni przez odnośny Zakład stadników rządowych wspólnie z czynnikami, powołanymi do współdziałania w sprawach krajowego chowu koni.

Właściciel zgłoszonego ogiera może nim każdego czasu w inny sposób dysponować, jak również c. k. Ministerstwo rolnictwa nie jest obowiązane zakupić zgłoszonego ogiera także, gdyby miał być zupełnie zdolny do rozpłodu.

Zgłoszenia ogierów, wniesione dopiero po miesiącu kwietniu, będą o tyle tylko uwzględnione, o ile będzie zachodzić potrzeba uzupełnienia ogierów.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 6. lutego 1912.

Jęczmień Hanna, bard o piękny do siewu po 22 K wraz z workiem za 1 q loco stacja Mościska, i 1000 q, kartofli zdrowych sprzeda Charzewski, Pnikut-Krukienice. 93 (1—3)

Zarząd dóbr Komarno poszukuje od 18-go marca dwóch pisarzy ekonomicznych z niższą szkołą rolniczą. 99 (1—3)

Folwark Hujcze sprzedaje do nasienia, o ile zapas starczy, „Jęczmień czterogranny“ bardzo plenny, pierwszorzędny do celów gorzelnianych, zebrany bez deszczu, po 24 kor. loco stacja Rawa Ruska, oraz i jarą pszenicę bardzo plenną po 28 kor. Próbki wysyła na żądanie. 98 (1—3)

Indyki do chowu, rasowe, ciemne, połyskujące, bardzo piękne, duże, trójka 22 kor. bez klatki sprzedaje Z. D., Sudkowice, op. Krukienice. 65a (1—1)

Rządca agronom Czech, bardzo dobry fachowiec i administrator poszukuje posady na tantjemę; złoży kaucję. Łaskawe zgłoszenia N. Przeworski Lwów Politechnika. 97 (1—2)

Tadeusz Cieński w Pieniakach ma na sprzedaż trzy ogiery orjentalne własnego chowu: Hindus pięcioletni, ciemny szpak, miara 165 cm. Irpień czteroletni, gniady, miara 167 cm. Ibrahim szpak, czteroletni, miara 163 cm. Adres: Zarząd dóbr Pieniaki, stacja kolei Brody, poczta telegr. telef. Pieniaki. 104 (1—6)

Kartofle na zbyciu około 4.000 cet.-metr. ma Zarząd dóbr Żurawno, poczta w miejscu. (Galicja). 103 (1—5)

101 (1—6)

Agrarna i parcelacyjna Spółka

z ograniczoną odpowiedzialnością

WE LWOWIE

ulica Kopernika L. 5.

Biuletyn meteorologiczny

za czas od 5. do 11. lutego 1912.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru mm. 0—10			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
5 p.	36·0	31·3	30·0	—24·8	—9·0	—10·8	—9·0	—24·8	0·2	1·5	1·4	36	67	70	E 1	E 10	E 10	2	10	10	2·3	✳
6 w.	32·6	33·7	34·9	—10·3	—5·5	—4·4	—2·4	—10·8	1·5	2·3	2·5	74	77	77	0	0	E 1	10	1	0	—	
7 ś.	35·0	35·0	35·5	—7·0	+0·6	—2·1	+1·0	—9·3	1·9	3·5	3·2	71	73	81	SE 2	ESE 3	ESE 4	3	10	0	—	
8 c.	35·9	35·1	35·4	—3·9	2·4	—0·6	2·8	—4·4	2·6	4·1	3·4	75	75	79	SE 3	SE 2	SE 1	2	1	0	—	
9 p.	35·2	33·6	33·2	—4·0	5·8	+1·8	7·5	—4·5	2·3	4·3	4·3	69	63	82	0	S 1	SE 1	0	0	0	—	
10 s.	30·6	29·0	28·4	—0·8	0·7	0·4	1·8	—1·0	3·5	3·8	3·9	81	78	82	ESE 3	SW 2	ESE 2	10	10	10	—	
11 n.	27·1	27·1	26·8	+0·4	4·8	2·0	4·8	—0·8	4·1	5·2	4·9	87	81	93	SE 1	SW 1	SW 1	10	10	10	1·2	≡
12 p.	26·2	26·3	28·3	+2·9	+2·8	+0·5	+3·0	—0·5	5·2	5·0	4·2	93	89	89	W 1	W 3	W4	10	10	10	1·1	✳
13 w.	31·5	35·1	38·6	—0·5	—1·7	—3·8	+0·5	—3·8	3·7	3·2	2·6	85	80	78	W 10	NW 5	NW 4	10	10	10	—	
14 ś.	40·1	40·3	39·7	—6·0	—5·0	—6·8	—3·8	—6·8	2·1	2·2	2·0	74	72	73	E 6	E 4	E 6	10	10	10	—	
15 c.	38·6	38·9	40·0	—10·6	—6·1	—6·8	—5·8	—10·6	1·4	2·0	2·1	71	72	78	NE 4	0	W 3	10	10	10	—	
16 p.	40·4	42·0	43·9	—4·1	—2·6	—3·5	—2·0	—6·8	2·7	3·0	2·8	82	79	83	NW 4	W 3	NW 5	10	10	10	—	
17 s.	46·2	46·1	44·3	—3·8	—0·4	—2·3	0·6	—4·0	2·8	3·1	3·1	82	70	79	W 1	W 3	W 4	10	10	10	—	
18 n.	42·1	39·0	37·3	+1·0	+2·5	+2·0	+2·7	—2·5	4·0	4·7	4·3	81	85	82	W 4	W 6	W 7	10	10	10	0·5	●

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg. w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 18/II. 1912 do 24/II. 1912. Pszenica 11·50—12·00; Żyto 9·20—9·60; Jęczmień brow. 8·80—9·50, past. 8·50—8·80; Owies zesztor. 8·60—9·00; Owies teg. 0·00 do 0·00; Kukurudza 0·00—0·00, Groch do got. 12·20—14·20, bobik 8·80 do 9·10, Wyka 11·10—11·75, Łubin gal. 00·00—00·00. Rzepak zimowy 14·75-15·00, let. tegor. 00·00—00·00, Chmiel teg. 325—350, Koniczyna czerwona 93·00—106·00, biała 114·00—139·00, szwedzka 80·00—100·00, Tymotka 47·00—50·00, Siano lepszej jakości 3·35—3·50, gorszej 0·00 do 0·00, otawa 0·00—0·00, siano z koniczyny 0·00—0·00, słoma okłotowa 0·00 — 0·00, mierzwiasta 0·00 0·00, kartofle jadalne (całe wag 10.000 kg.) 0·00—0·00, Kartofle gorzeln. za 1% skrobi (całe wag, 10.000 kg.) 0·00—0·00. Nafta zwykła 15·50—16·50, salonowa 17·50 do 18·50. Ropa borysławska (100 kg.) loco stacja Borysław 4·23—4·28. Drzewo opałowe twarde, w całych wag. po 10.000 kg. (I kl.) 0·00—0·00, drzewo opałowe miękkie w całych wag. po 10.000 kg. (II kl.) 0·00—0·00 Otręby pszenne 15·75—16·50, otręby żytne 14·50—16·50. Mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·50—1·60, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1·56 — 1·68, mięso cielęce loco rzeźnia (en gros) 1·40 — 1·90, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1·04 do 1·20. Spirytus kontyngentowy 69·50—70·50, ekskontyngentowy 49·50 do 50·50.

Sprawozdanie z targu zbożowego Związku Rolników dla zbytu produktów

stow. zar. z ogr. por. we Lwowie

Za czas od 18. do 24. lutego 1912.

Zaofiarowanie, zwłaszcza w średnich jakościach jest bardzo silne, wobec jednak dużych zapasów w młynach ruch w pszenicy i w życie minimalny przy zniżce cen. — Na owies, jęczmień pokup silny, ten cencja zwyżkowa.

Ostatnie transakcje związku paritas Lwów:

Pszenica koron 22·00—23·50, żyto 18·00—19·00, owies 17·50 do 18·20, jęczmień browarny 00·00—00·00, jęczmień pastewny 17·00 do 19·00, siano słodkie 0·00—0·00, siano koniczynowe 0·00—0·00; kartofle gorzelniane 0·00—·000, kartofle do sadzenia 8·00—9·00, kartofle jadalne 0·00—0·00, bobik 17·50—18·50, tymotka 150·00—160·00, groch do gotowania 00·00—00·00, groch pastewny 00·00—00·00, groch „Victoria" 00·00—00·00, wyka 23·00 do 24·00, koniczyna czerwona 190·00 do 230·00, koniczyna biała 220·00—250·00.

Wszystko za 100 kg netto

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 16. lutego 1912.

Ceny podane w koronach, za 50 kg. loco Tarnopol.

Pszenica 11·80—12·00, Żyto 9·00—9·25, Jęczmień browarniany 8·00—8·50, Groch Victorja 11·50—14·00, Groch zwykły 9·50—11·00, Owies 8·00—8·25, Hreczka 7·50—8·00, Wyka 9·00—11·00, Koniczyna czerwona 75·00—90·00, koniczyna biała 100·00—150·00. Spirytus paritas za 50 litrów: 32·00—53·00, nadkontyngent 22·00—24·50.

Usposobienie spokojne.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 21. lutego 1912.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (79—82 kg.) 12·70—13·05; banatka nowa (79—81) 12·50—12·80; z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (78—81 kg.) 12·10—12·50; słowacka nowa (78—81 kg.) 12·10—12·50; południowa nowa (78—81 kg.) 12·05—12·35; rumuńska (78—80 kg.). 00·00—00·00; rosyjska (77—81 kg) 00·00—00·00; dolno-austr. (78—80 kg.) 00·00 do 00·00.

Żyto słowackie nowe (72-75 kg) 11·00—11·20; peszteńskie nowe (72-76 kg) 11·00—11·20; austrjackie nowe (72—76 kg) 10·95—11·20.

Jęczmień morawski loco stacje 10·75—11·50; słowacki loco stacje 9·85—10·75, z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacje) 9·75—10·25, cisański (loco stacje) 9·75—10·25, pastewny 9·65 9·90, browarniany 10·00—10·25.

Owies węgierski I. sorty 11·15—11·50; prima 11·05—11·30, średni 10·80—11·10, czeski, morawski i niższo-austrjacki 10·90—11·15.

Siano z 17/II. (prasowane, węgierskie, kwaśne) 2·70—2·80 (półsłodkie) 3·25-3·40, słodkie 3·60-3·80, morawskie (półsłodkie) 0·00—0·00, niższo-austrjackie półsłodkie) 3·75—4·00; (słodkie) 4·25—4·50.

Z targów na bydło.

Lwów, dnia 21. lutego 1912. Na targ dzisiejszy spędzono wołów 83, buhaji 11, krów 36, razem bydła rogatego 130 sztuk, jałownika 64, cieląt 187, owiec i kóz 0, nierogacizny 132, razem 513. Woły z paszy płacono od 92—106, woły chude 80—88, buchaje 86—96, krowy 56—70, jałownika 76—96, cielęta 82—110, nierogacizny 86—98. Płacono za sztukę: woły opasowe 368—765, woły chude, 248—390, buhaje 266—657, krowy 180—340, jałownika 90—290, cielęta 29—53, nierogacizny 107—156.

Kraków dnia 16-go lutego 1912. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 623, cieląt 263, owiec i kóz 1, nierogacizny 209, razem 1096, zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi: buhaje 6?—102, woły z paszy 72—103, krowy 66—90, jałownik 64—90, cielęta 000—000, nierogaciznę tuczną 00—000, nierogaciznę bitej wagi od 126—140. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 100—300, woły z paszy 300—400, krowy 120—350, jałówki 90—254, cielęta 20—75, owce i kozy 00—00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 863, na konsumcję innych gmin kraju 195, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 38 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny sztuk 00.

Kraków, dnia 20. lutego. 1912. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 59, cieląt 182, owiec i kóz 1, nierogacizny 353, — razem 595 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi buhaje 00—00, woły z paszy z Wiednia pochodzenia węgiersk. 00—000, czeskiego 00—000, pochodzenia tut. (krajowe) 00—00, krowy 00—00, jałówki 00—00, cielęta 00—00, nierogaciznę tuczną 00—000, nierogaciznę bitej wagi od 130—146. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 120—290, woły z paszy 300—400, krowy 140—170, jałówki 130—160, cielęta 30—70, owce i kozy 00—00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 561, na konsumcję innych gmin kraju 34 bydła, 000 cieląt i świń na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny 60 sztuk.

Targ bydła w Pradze.

Ceny w koronach za 100 kg. wagi żywej.

Targ mięsny z dnia 15-go lutego 1912. Ceny w halerzach za 1 kg. martwej wagi. Sprzedano 82 sztuk owiec od 1·40—160., 203 szt. cieląt od 1·32—1·60, wyjątkowo 1·68 (z potrąceniem 7—10 kg.) na sztuce; 2·930 kg. mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 132—148, galicyjskich 136—148, 18.400 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego: przednie 120—152, tylne 148—176, z buhajów: przednie, 132—148, tylne 140—160, z krów: przednie 112—132, tylne 124—152, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 128—132, tylne 132—148. Przebieg targu pośredni.

Targ mięsny z 19-go lutego 1912. Ceny w hal. za 1 kg martwej wagi. Sprzedano 44 sztuk owiec od 160—168, 159 sztuk cieląt od 132—1·60, wyjątkowo 1·72 K. — z potrąceniem 7—10 kg. na sztuce; 2.140 kg mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 132—156, galicyjskich 136—148, 21.000 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego przednie 120 152, tylne 148—176, z buhajów: przednie 132—148, tylne 140—160, z krów: przednie 112—132, tylne 1·24—152, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 128—132, tylne 132—148 Przebieg targu pośredni.

Sprawozdanie targowe z dnia 19. lutego 1912. — Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 526 sztuk, a w szczególności 299 czeskiego, 227 galicyjskiego, 00 węgierskiego, 00 bawołów. Za bydło czeskie płacono: woły od 0·60—1·07, prima od 1·08—1·10, wyjątkowo 1·11—1·14, buhaje od 0·78—1·04, krowy od 0·70—0·98; bydło galicyjskie: woły od 064—100, buhaje od 080—102, krowy od 056—0·96; młode jednoroczne woły i jałówki od 082—1·04; za sztukę bydła chudego od 000—000, bawoły 00—00 K; bydło węgierskie: woły 00—000, buhaje 00—00, krowy 00-00, bawoły 000—000; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 00—00. Przebieg targu był mdły. Nie sprzedano sztuk 11.

Ceny produktów ogrodowych we Lwowie.

Sprawozdanie insp. sadownictwa przy Komitecie c. k. galic Tow. gospodarskiego z dnia 21/2 1912. Kapusta biała (kopa) 16·0—20.0, czerwona (kopa) 26·0—35·0, włoska (kopa) 6·00—·700, Kalafiory (sztuka) hal. 0·40—0·50, kalerepa (sztuka) 0·00—0·05, marchew (100 kg) kor. 10·0—12·00, pietruszka (100 kg) 18·0—22·00, buraki ćwikł. (100 kg) 00·00—7·00, karpiele (100 kg) 0·00—7·00, rzodkiew (100 kg) kor. 10·0, selery (szt.) 0·15—0·25, pory (wiąz.) 0·05, chrzan (100 kg) 00·00—32·00, cebula (100 kg) 00·00—27·00, czosnek (100 kg) 00·00—40·00, sałata (szt.) hal. 0·00—0·00, szpinak (garst.)) 0·50, pomidory (1 kg.) 0·00—3·00, jabłka stołowe (100 kg) kor. 100·00—110·00, jabłka kuchenne (100 kg) 60·00—70·00, gruszki stołowe (100 kg) 120·0—150·00, kuchenne (100 kg) 00·00—00·00.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

(Komunikat Galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie, ul. Słowackiego l. 16).

Targ we Wiedniu dnia 20. lutego. Ceny, w koronach za 100 kg żywej wagi.

Spęd: razem 19377, z tego galicyjskich 12351, węgierskich 5923; przez organizacje 1103, z tego galicyjska spółka zbytu bydła 239.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 76—88, lekkie 104, ciężkie do 111.

Spęd dnia 20. bm. był na początku targu w porównaniu z targiem zeszłotygodniowym o 1416 sztuk większy a mianowicie było młodych 59 sztuk więcej i tłustych 1357 sztuk więcej. Popyt na młode był dosyć ożywiony i ceny pierwszej sorty poszły w górę, w niższych sortach spadły o 6 hal. za jeden kg. żywej wagi.

Ceny bydła rogatego we Wiedniu.

(Komunikat Galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie. ul. Słowackiego l. 16).

Targ we Wiedniu 19. lutego. Ceny w koronach za 100 kg żywej wagi.

Spęd wołów tucznych 3126, chudych 728, galicyjskich 821, przez organizację 165.

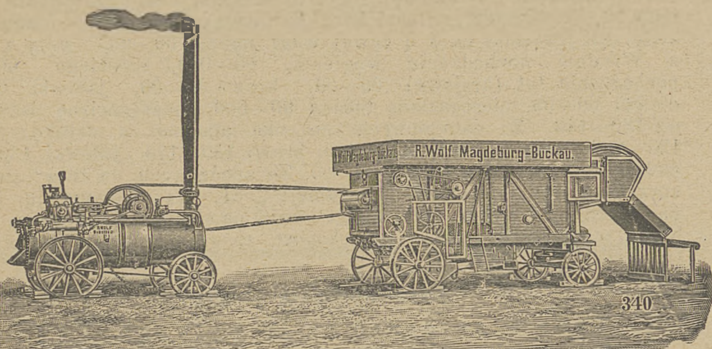
Ceny: woły 80—108, galicyjskie 84—112, buhaje 82—98, krowy 72—94, chude 52—68.

Tendencya: tego tygodniowy spęd był włącznie z piątkowym targiem kontumacyjnym o 112 sztuk większy od spędu zeszłotygodniowego. Ceny buhaji i chudych spadły o 3—4 koron. Ceny tucznych ucierpiały również w cenie o 3—4 koron.

Nakładem Komitetu c. k. Gal. Tow. Gospod. we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr. JAN PAYGERT.

Z drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, plac Bernardyński 7.

R. WOLF



Magdeburg-Buckau — Filja Wiedeń

Zastępcy dla Galicji i Bukowiny:

CHYLEWSKI i WÓJCICKI

Spółka komandytowa we Lwowie. 39. (2—12)

Młocarnie Wolfa na nasyconą i patentowane na przegrzaną parę.

Najnowszy, najdoskonalszy system. **Nieosiągnięte dotychczas małe zużytkowanie węgla i wody.** Młocarnie z czterokrotnymi przewiewaczami, trwałymi smarownikami, z bardzo wielkim przyrządem do trzęsienia słomy i wytrzęsaczem. Miechy do plewy i krótkiej słomy. Samoczynny chwytnik systemu Wolfa. (Haasenstein & Vogler, An. Ex. Wien I, Neuer Markt 3).

Agronom z Akademją rolniczą w Dublanach, 8-letnią praktyką w dobrych gospodarstwach poszukuje odpowiedniej posady od 1. kwietnia, lub 1. lipca b. r. — Na żądanie może złożyć kaucję. Łaskawe zgłoszenia przyjmie B. Kulikowski, Lwów, Zyblikiewicza 42. 75 (2—2)

Rządca dóbr, z gorzelnictwem, lasowością i buchalterją, poszukuje posady z wiosną. Adres: „Rolnik“ restante Tarnowiec. 63 (3—4)

Zarodowa chlewnia dużych Yorkshirów przyjmuje zamówienia na loszki i knurki sześciotygodniowe, wysyłka od 15. marca Zgłoszenia do Zarządu dóbr Pisarowce, op. Nowosielce-Gniewosz. 64 (3—3)

Zarząd dóbr Mielnica ma na sprzedaż 1,000 korcy kartofel „Woltmanów“, — loco stacja Iwanie Puste. Kartofle zdrowe zdatne do nasienia. 56 (3—3)

Jeżeli macie w roli DRUTOWCE i jeżeli chcecie osiągnąć odpowiedni zysk z uprawy BURAKÓW — użyjcie przed zasiewem jedynego skutecznego środka ochronnego, za pomocą którego oddalamy DRUTOWCA, t. j.

ADRATINU

sądownie chronionego wyrobu chemicznej fabryki

A. Klimesch, Praga,

95 (1—5) **Žižkov 975.**

Prospekty i oferty na żądanie gratis i franco.

Kartofle do jedzenia,

odmiany jadalne i gorzelniane z odstawą na wiosnę,

groch, bobik, tymotkę

poleca

Związek Rolników

dla zbytu produktów

stow. zarej. z ogran. por. 3 (9—?)

we Lwowie, ul. 3. Maja 19. Telefon 1293.

Zarząd dóbr Grodkowice, poczta Brzezie, stacja Kłaj, sprzedaje o ile zapas starczy: nasienie buraków pastewnych własnej produkcji:

I. Buraki Eckendorfskie żółte, czyst. 97%, 150 kiełków ze 100 ziarn.
II. Buraki „Vilmorin“ pół ukrowe białe, czyst. 97%, 180 kiełków ze 100 ziarn; cena 250 koron za 100 kilo wraz z workiem loco stacja Kłaj. Podpisany Zarząd poddaje się ocenie krajowych stacji doświadczalnych, przy odbiorze mniej niż 50 kor. cena podwyższa się o 10%. 57 (3—6)

Krajowy Związek Przemysłowy, Lwów, plac Smolki 3 potrzebuje

kilka wagonów wikliny

koszykarskiej korowanej, z tegorocznego cięcia, od 120 cm — 200 cm długiej. Oferty należy nadsyłać pod powyższym adresem 55 (3—3)

Zarządca dóbr, lat 35, Poznańczyk, ze szkołą rolniczą i 15-letnią praktyką w większych racjonalnie prowadzonych gospodarstwach w Księstwie Poz. i Prusach wschodnich — znający się także na gosp. rybnem i leśnem, szuka posady w Galicji jako rządca lub dzierżawca administracyjny, gwarantuje pewny dochód z morgi. Na żądanie może złożyć kaucję. Łaskawe zgłoszenia proszę pod: „Agronom“ poste restante, Mnr. Goslin Kr: Obornik Pr. Posen. 689 (10—10)

Poszukuje się od 1. kwietnia młodego, energicznego 1konoma kawalera z dobremi świadectwami. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Dąbrowa, p. Trzciana koło Rzeszowa. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi 25 (3—3)

Pszenicę zatrutą na myszy poleca APTEKA MIKOLASCHA we Lwowie licząc za 1 kig. 1 kor., przy 100 klg. 80 K. 624 (19—20)
Wydaje się za zezwoleniem odnośnej władzy.

Majątek na Podolu, **pół godziny od stacji kolejowej Podwołoczyska, 400 morgów najlepszej gleby, z nowymi budynkami, ładnym dworem, ogrodem i młynem turbinowym do sprzedania z wolnej ręki. Pośrednictwo wykluczone. Bliższych wiadomości udziela z grzeczności kancelarja adw. Dra Pohoreckiego w Tarnopolu.** 92 (1—1)

DENDRIN

Najlepszy środek do zwalczania w zimie (listopad do końca marca) chorób i szkodników na drzewach owocowych. Od 5 lat za najlepszy uznany.

SKŁADOWNIE:

Piotr Mikolasch i Spółka
Sudhoff et Grabowski, Lwów
Oddział handlowy c. k. Towarzystwa Gospodarskiego, Lwów
Związek handlowy Kółek rolniczych
T. O. Winkler i Syn, Lwów
Alojzy Hübner, Lwów
Irzyk et Lasocki, Lwów.

Fabryka Carbolineum R. Avenarius

Wiedeń III. a. Bechardgasse 14.

Rok 1912. **CENNIK ZIEMNIAKÓW** Rok 1912.

CENNIK ZIEMNIAKÓW

z pól doświadczalnych w Brzezny,

będących pod kontrolą c. k. Zakładu rolniczego doświadczalnego Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie.

Wielki medal srebrny c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie w r. 1905.

L. p.	Nazwa odmiany	% skrobi	Barwa	OPIS	Stopień dojrzewania	Cena loco: stacya Nowy Sącz za 100 kg.	za 25 kg.	za 10 kg.
						w koronach		
					Wczesne:			
1	The Bove	—	Blado-różowe	Podługowate, b. smaczne i plenne — ogrod.	W czerwcu, wcześ. od am.	—	8	5
2	Cesar. Korona	—	Białe	Podługowate, b. smaczne i plenne — ogrod.	W końcu czerwca	—	8	5
3	Perłówka	—	»	Owalne, smaczne — ogrodowe	W początku lipca	—	8	5
4	Różanki	—	Różowe	Podługowate, smaczne — ogrodowe	» » »	—	8	5
5	Stella	—	Blado-różowe	Owalne, b. smaczne — ogrodowe	» » »	18	6	4
6	Poa	18·4	Białe	Owalne, spłaszczone, smaczne, plenne	W połowie lipca	14	5	3
7	Primel	—	Różowe	Podłużne, b. smaczne, duże — ogrodowe	» » »	18	6	4
8	Lech	16·6	Białe	Owalne, b. smaczne, średnio-duże		14	5	3
9	Alanda	18·0	»	Owalne, smaczne, plenne	W początkach sierpnia	14	5	3
10	Lucya	16·3	»	Okrągłe, płaskie, b. smaczne	W połowie sierpnia	14	5	3
11	Diana	18·4	Biało-żółte	Wydłużone, w jednym końcu spiczaste	» » »	14	5	3
12	Książ. Korona	—	Białe	Podłużne, smaczne, dość duże	» » »	14	5	3
13	Schnellerts	20·5	»	Owalne, gładkie, oczka głęb. nowa odm. niem.	» » »	—	8	5
					Średnio wczesne:			
14	Ordon	22·1	»	Owalne, chropawe, smaczne, b. plenne	W połowie września	14	5	3
15	Sas	20·0	»	Okrągłe, smaczne, ładne, plenne	» » »	14	5	3
16	Janina	20·0	»	Owalne, płaskie, b. smaczne, plenne	» » »	14	5	3
17	Bartosz	19·7	Ciemn.-różowe	Owalne, podobne do ameryk. b. plenne	» » »	14	5	3
18	Cedon	22·4	Białe	Owalne, spłaszczone, oczka płytkie	» » »	—	8	5
19	Vater-Rein	18·9	Czerwone	Okrągłe, gładkie, oczka głęb. nowa odm. niem.	» » »	—	8	5
					Średnio wczesne:			
20	Gastold	18·2	Białe	Walcowate, wydłużone, plenne	W drugiej poł. września	14	5	3
21	Sokół	18·9	»	Owalne, stożkowate, plenne	» » » »	14	5	3
22	Bonar	20·5	»	Okrągłe, chropawe, duże, smaczne	» » » »	14	5	3
23	Magnola	18·9	»	Owalne, spłaszczone, duże	» » » »	14	5	3
24	Gryf	22·4	Blado-różowe	Owalne, stożkowate, plenne	» » » »	14	5	3
25	Gawronek	21·0	Białe	Okrągłe, średnie, b. smaczne, plenne	» » » »	14	5	3
26	Rezydent	21·6	Czerwone	Owalne, plenne	» » » »	14	5	3
27	Danusia	20·3	»	Okrągłe, chropawe, plenne	» » » »	14	5	3
28	Frontowe	19·7	Blado-różowe	Okrągłe, duże, plenne	» » » »	14	5	3
29	Woltman Loch.	21·3	Czerwone	Owalny, siatkowane, duże, ładne, oczka głęb.	» » » »	—	8	5
30	Potentat	19·4	»	Owalne, chropawe, dość duże	» » » »	—	8	5
31	Fortunat	20·0	»	Podługowate, spiczaste, średnie, oczka płytkie	» » » »	—	8	5
32	Farys	19·2	»	Okrągłe, chropawe, wielkie, oczka śr.-głęb.	» » » »	—	8	5
33	Królewicz	19·7	Jasno-czerwone	Owalne, chropawe, oczka płytkie	» » » »	—	8	5
34	Attyk	19·4	Białe	Podługowate, oczka płytkie, duże	» » » »	—	8	5
35	Soliman	19·2	Białe z róż. odc.	Okrągłe, chropawe, oczka płytkie	» » » »	—	8	5
					Średnio późne:			
36	Senator	18·2	Białe	Okrągłe, spłaszczone, oczka płytkie	Z początkiem październ.	—	8	5
37	Gedymin	20·0	»	Okrągłe, spłaszczone, chropawe, oczka średn.	» » »	—	8	5
38	Hassia	17·3	»	Okrągłe, płaskie, oczka głęb. nowa odm. niem.	» » »	—	8	5
39	Erfolg	22·9	»	Okrągłe, gładkie, oczka śr. nowa odm. niem.	» » »	—	8	5
40	Mohort	17·6	»	Owalne, piękne, gładkie smaczne	» » »	14	5	3
41	Bohun	22·1	Czerwone	Owalne, spłaszczone, b. plenne, smaczne	» » »	14	5	3
42	Znicz	21·0	Białe	Owalne, spłaszczone, duże, b. plenne	» » »	14	5	3
43	Busola	22·1	»	Podługowate, spłaszczone, duże, ładne	» » »	14	5	3
					Późne:			
44	Grzymała	21·6	Czerwone	Okrągłe, duże, plenne	W połowie października	14	5	3
45	Pac	21·0	Białe	Okrągłe, ładne, duże	» » »	14	5	3
46	Ataman	20·7	Blado-różowe	Okrągłe, duże, plenne	» » »	14	5	3
47	Świteź	20·7	Białe	Okrągłe, duże, b. plenne	» » »	14	5	3
48	Opal	21·6	Białe z odc. róż.	Oczka fiolet., podłużne, plenne	» » »	14	5	3
49	Bojar	20·0	Białe	Owalne, duże, plenne	» » »	14	5	3
50	Rejtan	18·4	»	Owalne, spłaszczone, b. duże	» » »	14	5	3
51	Jagoda	20·3	Czerwone	Owalne, chropawe, spłaszczone, plenne	» » »	14	5	3
52	Cegiełka	20·0	»	Owalne, spłaszczone, wielkie, plenne	» » »	14	5	3
53	Olgierd	21·8	Białe	Owalne, chropawe, wielkie, plenne	» » »	14	5	3
54	Sałatowe	—	Niebieskie	Rożkowate, z ciemnym miąższem na sałatę	» » »	18	6	4
					Z żółtym miąższem:			
55	Regina	18·9	Białe	Owalne, dość duże smaczne	W połowie września	14	5	3
56	Rupia	22·1	»	Okrągłe, smaczne	W październiku	14	5	3
57	Mitra	25·4	»	Okrągłe, duże, smaczne, plenne	» »	14	5	3
58	Topór	18·9	»	Okrągłe, duże, najplenniejsze z żółtych	» »	14	5	3

UWAGA: Jakkolwiek rok ubiegły nie był pomyślny dla ziemniaków, mimo tego rolnicy, którzy mieli nowe, wypróbowane odmiany, zebrali plony dobre, a nawet bardzo dobre.

Aby wszystkim P. T. rolnikom dać możność nabycia nowych odmian, sprzedaję takowe nawet po 10 kg. i podaję ceny możliwie najniższe, jakkolwiek przy tak znacznej ilości odmian koszta uprawy, sadzenia, zbioru etc. dziesięciokrotnie się podnoszą.

Od szeregu lat prowadzę doświadczenia z najnowszemi odmianami ziemniaków, jestem więc w możności w razie żądania dobrać odpowiednie odmiany do gleby, jeżeli otrzymam dokładny opis gleby, podglebia, a przytem zamawiający poda mi jakie miał dotąd odmiany i jakie z tychże plony.

Cena rozumie się loco stacya kolei Nowy Sącz bez worków, które liczę po cenie własnych kosztów. Za 50 kg. ziemniaków liczę połowę ceny za 100 kg. — Odmiany przy których niema podanej ceny za 100 kg., sprzedaję tylko w ilości 25 kg., a większe zamówienie wykonuję w miarę zapasu, licząc w stosunku ceny 25 kg. — Przy zamówieniu od 500 kg. opust 5%, przy zamówieniu od 1000 kg. opust 10%, bez względu czy zamówienie z jednej, lub kilku odmian. W interesie zamawiających, należy zamówienie uskutecznić jak najprędzej; w razie wyczerpania której z zamawianych odmian, odwrotnie pisemnie polecam inne, podobne zaletami. Gdy jednak już wysyłka nastąpi, a braknie której z odmian zamawiającemu, natenczas aby nie opóźniać wysyłki, sam w braku zamówionej wybieram inną odpowiednią.

Przypominam jeszcze raz, że zgłoszenia należy wykonać jak najwcześniej i proszę podać dokładny adres, oraz ost. pocztę i stacyę kolei; do Śląska proszę podać prócz nazwy polskiej stacyi kolei, także nazwę niemiecką, albowiem stacye kolejowe na Śląsku, są znane stacyi nadawczej przeważnie pod niemiecką nazwą. — Jeżeli nieumówiono innych warunków, wysyłka następuje za pobraniem kolej., i to popiero wtedy, gdy minie obawa mrozów. Za granicę wysyłam po poprzedniem nadesłaniu należytości.

Jan Skąpski, Brzezna, p. Nowy Sącz (Galicya).